Cena numeru 15 groszy

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 3 PAŹDZIERNIKA 1934 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 272

Katastrofa kolejowa pod Krakowem

Pociąg pośpieszny Wiedeń—Bukareszt najechał na pociąg, zdążający z Gdyni do Krakowa.—Pasażerowie pod zdruzgotanemi wagonami. Cudowne ocalenie dwojga niemowląt. — Przyczyny katastrofy

10 osób zabitych, 20 ciężko rannych

Kraków, 2 października:

W Krzeszowicach koło Krakowa wydarzyła się wczoraj rano wstrząsająca katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą przeszło 30 ofiar w ludziach, w tem do tej pory

10 OFIAR ŚMIERTELNYCH.

Na wieść o katastrofie przybył z Chrzanowa starosta dr. Łęcki w towarzystwie komendanta policji powiatowej oraz inspektora powiatowej P. P. Majchrzyckiego, zaś równocześnie zjechały władze krakowskie, a m. naczelnik wojewódzki wydziału bezpieczeństwa, mgr. Małaszyński, prokurator dr. Spólnik, komendant wojewódzki P. P. inspektor Walczak, komisarz urzędu śledczego Kuziel, dyrektor P. K. P. w Krakowie, inż. Wołkanowski, oraz sędzia grodzki z Krzeszowic, dr. Jolles, który z ramienia sądu grodzkiego prowadzi na miejscu dochodzenia.

Przybył również nasz specjalny sprawozdawca, który zastał akcję ratunkową w pełnym toku. Ciężko rannych przewieziono do pobliskiej stacji w Krzeszowicach, skąd karetką pogotowia ratunkowego do Krakowa, gdzie umieszczono ich w szpitalu Św. Łazarza i na klinice chirurgicznej.

Część rannych umieszczono już wcześniej w szpitalu w Chrzanowie, skąd przybyła karetka szpitalna z dyrektorem szpitala dr. Garbieniem, lekarzem oraz siostrami Czerwonego Krzyża. Na czele pogotowia ratunkowego z Krakowa stał dr. Piotrowski.

Okoliczności katastrofy były następujące: Tuż po godz. 8 rano zdążał do Krzeszowic pociąg pospieszny nr. 117, **jadący z Gdyni do Krakowa.** Pociąg jechał pierwszym torem i naskutek zamknięcia wjazdu zatrzymał się przed stacją.

W kilka minut później nadjechał tym samym torem pociąg pospieszny nr. 107, **idący z Wiednia przez Kraków do Bukaresztu.**

Spowodu silnej mgły maszynista pociągu wiedeńskiego nie zauważył stojącego przed nim pociągu

I WSKUTEK TEGO CAŁĄ SIŁĄ WJECHAŁ NA POCIĄG GDYŃSKI.

Lokomotywa wryła się dosłownie w ostatnie dwa wozy, które uległy całkowitemu strzaskaniu. Natomiast pociąg wiedeński, poza zniszczeniem tendra lokomotywy, nie doznał szwanku.

Spod rozbitych wagonów poczęły się dobywać

JĘKI OFIAR, ZAGŁUSZONE SZCZĘKIEM OSUWAJĄCEGO SIĘ CIĄGLE ŻELASTWA.

W pierwszym wagonie, który uległ zupełnemu strzaskaniu, wszystkie osoby bądź odniosły ciężkie rany, bądź też znalazły śmierć.

TYLKO DZIWNYM TRAFEM OCALAŁO DWOJE NIEMOWLĄT,

z których jedno należy do małż. Herbst, obojga ciężko rannych.

Z pośród zabitych zdołano ustalić nazwiska tyko dwuch osób, t. j. Teodora Knyszewskiego i Jana Barana. Nadto ciężko ranny w głowę Jan Czech, kapral straży granicznej z Gdyni, zam. stale w Lubieniu pod Mysłowicami, przewieziony do szpitala w Krakowie, również zmarł.

Zwłoki zabitych przewieziono w wagonie do kostnicy w Krzeszowicach, gdzie rodziny będą je mogły odebrać.

W spiętrzonych wagonach znajduje się jeszcze trzech zabitych,

KTÓRYCH NIE MOŻNA NARAZIE WYDOBYĆ.

Do tej pory ustalono nazwiska następujących rannych: Franciszka Machowiaka, posterunkowego p.p. z Tarnopola (ciężka rana głowy), Stefana Litwina ze Stanisławowa (rana głowy), Johanna Herbst (kolejarz z Gdańska) i żony jego Erny (rany głowy), ponadto Herbstowa odniosła złamania obu nóg, Marji Baran ze Lwowa (rany głowy), Władysława Szweda, majora z Poznania (rany głowy i ręki), Adama Pankow, robotnika z Mysłowic (zmiażdżenie lewej ręki), Leopolda Poppera (Kraków, Długa 12), Zeida Wincenty, kupiec, prezes Stronnictwa Ludowego w Makowie Podhal.— (potłuczenia ogólne), Agaty Piłatówny z Poznania, nauczycielki mgr. Gostkowskiego z Torunia, urzędnika PKP., jego żony i dwojga dzieci, Gertrudy Robaczewskiej z Rybnika, Gertrudy Klużańskiej z Tarnowskich Gór, małż. Łukawskich (Kraków—Podgórze), Heleny Nemeczkowej, żony kierownika działu budowy mostów w firmie Zieleniecki (Kraków, Mogilska 12), ciężko rannej wraz z 5-miesięcznem dzieckiem, Józefy Ostojskiej, służącej Nemeczkowej, Wiktora Zarzeckiego (Piekary Rybne), urzędnika, dr. med. Anny Gablerówny, która doznała strzaskania obu ud, Anastazji Stabiszewskiej, Katowice (szok nerwowy).

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo celem ustalenia, kto ponosi winę tej potwornej katastrofy

Krwawe starcia we Francji

Manifestacje przeciwko ministrowi sprawiedliwości Cheronowi.— Bójki na zebraniach politycznych.—Wiele osób jest rannych

Paryż, 2 października.

(Pat) — Wczoraj wieczorem, w szeregu miast francuskich odbyły się demonstracje i utarczki o charakterze politycznym. — W związku z przyjazdem do Metzu ministra sprawiedliwości Cheron'a, zebrało się na dworcu kilka tysięcy demonstrantów. **Dla uniknięcia incydentów minister był zmuszony wysiąść z pociągu przed wjazdem do miasta i dalej udać się samochodem.** W dniu dzisiejszym, gdy minister dokonywał otwarcia targów i wystawy, tłum spotykał go wrogiemi okrzykami: „Do dymisji, niech żyje sprawiedliwość". — Policja aresztowała kilka osób.

W Lyonie, po jednem z zebrań politycznych w związku z wyborami do rady miejskiej, wywiązała się bójka. **Padły strzały rewolwerowe, jest kilku rannych**

Podobne zajście miało również miejsce w Tuluzie. Kawiarnia, w której odbywało się zebranie przedwyborcze, została całkowicie zdemolowana. Mówców którzy po pewnym czasie wyszli z ukrycia, obrzucono kamieniami. **Wiele osób jest rannych. Strzelanina trwała dłuższy czas.**

Wreszcie w Paryżu, doszło dziś do manifestacji w pałacu sprawiedliwości, gdzie grupy, złożone z członków palestry, wznosiły okrzyki: „Domagamy się sprawiedliwości!"

Prześladowanie polaków w Czechosłowacji

Policja znęca się nad polskimi obywatelami

Morawska Ostrawa, 2 października.

(PAT) W nocy z niedzieli na poniedziałek pp. Henryk Dobrowolski, inspektor szkolny i prezes „Macierzy" oraz dr. Jan Szczytowski lekarz szpitala krajowego, obaj z Cieszyna oPlskiego, **w drodze zauważyli oni, jak policjanci czescy maltretowali trzech osobników, mówiących po polsku,** a w szczególności, **jak jednego z nich policjant bił pięścią po karku.** Jak się później okazało, bitymi byli obywatele polscy: Edward Bojda, z zawodu tokarz, Franciszek Sikomaz, pomocnik handlowy i ślusarz Werner — wszyscy z Cieszyna Polskiego.

Dr. Szczytowski zwrócił w sposób grzeczny policjantom uwagę, że nie należy bić aresztowanych, **co spowodowało jego natychmiastowe aresztowanie wraz z inspektorem Dobrowolskim, przyczem w drodze do urzędu policyjnego on sam został przez jednego z policjantów uderzony pałką po głowie i plecach i był ciągle popychany i tarmoszony.**

W dn. 1 b. m. konsul generalny R. P. w Mor. Ostrawie p. **Leon Malhomme zażądał od urzędu policyjnego w czeskim Cieszynie wyjaśnienia powodu aresztowania obywateli polskich.**

Zakomunikowano mu, że jest to drobna sprawa, że pp. Dobrowolski i Szczytowski zostali wypuszczeni na wolność pod warunkiem zgłoszenia się do sądu na wezwanie, zaś trzej pozostali przekazani zostali do sądu powiatowego w Czeskim Cieszynie.

Naskutek dalszej interwencji konsul gen. uzyskał możność widzenia się z aresztowanymi w dniu dzisiejszym w obecności sędziego śledczego.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

w kanale La Manche.—7 osób zginęło

Londyn, 2 października.

(Pat) — W odległości 5 mil od Folkestone, parowiec „Biarritz" natrafił na szczątki samolotu i wyłowił z morza 6 zwłok ofiar katastrofy. Parowiec, który zdążał do Boulogne, zawrócił z powrotem do Folkestone.

Na miejsce wypadku, udały się statki ratunkowe, dotychczas jednak nie odnalazły dalszych ofiar katastrofy. **Morze jest zresztą bardzo wzburzone, pada deszcze i panuje dość silna mgła.** Na lotnisku w Croydon, stwierdzono, iż odebrano sygnały alarmowe, nadane przez samolot, który nie miał jednak czasu podać swej przynależności państwowej, ani swej dokładnej pozycji geograficznej.

Londyn, 2 października.

Aeroplan, który uległ katastrofie, należał do towarzystwa Hillmans Airways Limited i wystartował z Heston do le Bourget.

W katastrofie **zginęło, jak się okazuje obecnie 7 osób:** 3 anglików, w tej liczbie lotnik i młoda kobieta, dwoje francuzów i 1 amerykanin.

Lerroux tworzy gabinet w Hiszpanji

Madryt, 2 października.

(Pat) — Lerroux przyjął misję tworzenia nowego gabinetu, który ma się składać z radykałów i katolików.

PRZECIWKO PRZYMIERZU POLSKI Z FRANCJĄ

występuje francuski deputowany, Piot. — Polska prowadzi własną politykę.—Francja pewnego dnia zacznie rozmawiać z Niemcami

Paryż, 2 października.

(Pat) — Deputowany Jean Piot wystąpił we wczorajszem ,L'Oeuvre' z artykułem, w którym **wyraźnie zaleca zerwanie przymierza francusko-polskiego.**

Swoista argumentacja dep. Piot jest wyrazem istniejących w pewnych kołach francuskich, nastrojów. Autor artykułu zaznacza na wstępie, że po ostatniej sesji Ligi Narodów, **nikt z francuzów ani na prawicy, ani na lewicy, nie może się już więcej łudzić co do dyplomatycznej postawy Polski.** Podpisując w styczniu konwencję z Berlinem, **rząd warszawski planował całkowitą zmianę frontu politycznego.** Podróż Barthou do Warszawy nie zmieniła nic w planach min. Becka.

Dalej autor powołuje się na pewne głosy francuskie twierdzące, że **przyczyny oddalenia się Polski szukać należy w pakcie czterech.** Głosy te jednak — zdaniem Piot — nie są słuszne, gdyż pakt 4-ch był dla ministra Becka, tylko okazją do zamanifestowania uczuć, których nie miał czem uzasadnić. Nikt — oświadcza dalej Piot — nie chciał pozostawić Polski w roli satelitki. Traktowaliśmy ją zawsze jako sojuszniczkę, ale **przymierze wymaga conajmniej wspólnego punktu widzenia, porozumiewania się przed powzięciem jakichś kroków.** Otóż nigdy nie popełniliśmy w stosunku do Polski nietaktu, jakiego dopuścili się polacy, wypowiadając jednostronnie w Genewie traktat mniejszościowy.

Następnie autor artykułu zwalcza twierdzenie, jakoby Francja nic dla Polski nie zrobiła. Francję interesuje tylko jedno pytanie: **Polska prowadzi swoją własną politykę, nie licząc się z obowiązkami przymierza.** Polska koncepcja polityki europejskiej nie odpowiada naszej. Istnieje więc, czy nie istnieje przymierze polsko-francuskie, zapytuje dep. Piot.— Jeżeli nie, to trzeba to wyraźnie powiedzieć. —

Dziennik nasz — pisze Piot — nigdy nie żywił entuzjazmu dla systemu sojuszów, ale jeżeli już okoliczności wymagają sojuszu, to trzeba, by był on lojalnie wykonany. Jeżeli więc jakieś przymierze zostawia nam wyłącznie zobowiązania i skrupuły jednostronne bez wzajemności, to **przestańmy o tem przymierzu mówić.** Wielu z nas nie potrafi zapomnieć, że Francja chciała oprzeć nową politykę europejską na pojednaniu się z Niemcami, a jeśli się to nie udało, to **troska o Polskę i o nienaruszalność jej granic wiele w tem zaważyła.** Nie dziwi nas że w Warszawie o tem nie pamiętają i że przeciwnie, **Polska tak postępuje, jak by o niej nie pamiętano.**

Wiemy dobrze, że liczyć w polityce na wdzięczność, byłoby zresztą absurdalnem, ale w takim razie, **niech nikt się nie dziwi, że żądamy swobody działania dla Francji i że Francja, gdy pewnego dnia zacznie rozmawiać z Niemcami, zajmie się wyłącznie własnemi interesami.**

Barthou—to nie Francja

Podczas swych podróży po Europie Barthou źle reprezentował Francję

Paryż, 2 października.

(PAT) Poczytny tygodnik paryski „Comoedia" zamieszcza artykuł Gabriela Boissy, skierowany przeciwko ministrowi Barthou.

Boissy w nader krytycznych słowach ocenia wystąpienia ministra Barthou zagranicą: W Rumunji, Jugosławji, Warszawie i Genewie, gdzie Barthou przekroczył — zdaniem Boissy — wszelkie możliwe granice. Wszyscy francuzi — pisze publicysta — powinni zawołać: dość tego. Boissy przytacza liczne ustępy przemówień Barthou, które — zdaniem autora — obrażały instytucję Genewy i gościnność Szwajcarji. **Ale Barthou, to nie Francja — pisze publicysta — Francja, która szanuje sąsiadów, Francja, która za wiele rzeczy musi żywić dla nich wdzięczność, nie zniesie, aby jej minister obrażał godność Belgji, czy Szwajcarji.** Narody te stoją na straży naszej wolności i naszego istnienia.

Wkońcu Boissy wyraża obawę, że właśnie Barthou będzie reprezentował Francję w Rzymie, kiedy chodzi o niezwykle ważne dla obu krajów spotkanie.

Podróż Goembesza do Polski

ma na celu ustalenie pokoju w Europie. — Premjer Węgier o stosunkach z sąsiedniemi krajami

Budapeszt, 2 października.

Z okazji drugiej rocznicy istnienia obecnego gabinetu, premjer Goemboes wygłosił przemówienie przez radjo.

Mówiąc o stosunkach Węgier z zagranicą, premjer wskazał, iż głównemi wytycznemi zagranicznej polityki Węgier jest utrzymanje dawnych przyjaźni i tworzenie nowych, walka środkami pokojowemi o rewizje traktatów pokojowych oraz zabezpieczenie egzystencji mniejszości węgierskich zagranicą. Dwa ostatnie cele — są jednakowo ważne.

Wbrew wszelkim pogłoskom — podkreślił następnie premjer — pomiędzy Węgrami a Włochami istnieje szczera przyjaźń i współpraca, stanowiąca trwałą i silną podstawę zagranicznej polityki Węgier. Pomiędzy Węgrami i Austrją istnieją również stosunki przyjazne, które nie były nigdy tak szczere i silne, jak obecnie. Spodziewają się, że Trzecia Rzesza, po przezwyciężeniu naturalnych w początkach trudności, zajmie należne jej miejsce w społeczności państw europejskich. Mówca nie wątpi, że Węgry będą mogły liczyć i w przyszłości na sympatję Wielkiej Brytanji. Mówiąc o Polsce, premjer powiedział: **Przygotowuję się teraz do podróży do Polski i nie zaprzeczam, że pojadę tam z wielką radością.** W odległej już przeszłości, wiele wspólnych interesów politycznych i gospodarczych łączyło Węgry i Polskę i te wspólne zainteresowania związały Węgry z dzielnym narodem polskim najszczerszemi węzłami. **Sądzę, iż podróż moja, której celem jest dążenie do ustalenia pokoju w Europie, posłuży również do wzmożenia współpracy duchowej i kulturalnej między obu narodami.** Ta współpraca pójdzie drogą, jaką już historja obu narodom wyznaczyła.

Straszny pożar w Dobrej pod Turkiem

Spłonęło 15 domów

Kalisz, 2 października.

Miasteczko Dobra, powiat turecki, nawiedził nienotowany dotąd olbrzymi pożar.

Z nieustalonych narazie przyczyn powstał ogień przy ul. Wartskiej w stodole Tomasza Boczka. Podsycane wiatrem płomienie poczęły się z błyskawiczną szybkością przerzucać na sąsiednie zabudowania *i w krótkim czasie objęły 15 domów mieszkalnych wraz z przyległemi zabudowaniami i inwentarzem.* Ogień szerzył się tak szybko, że mieszkańcy zagrożonych domów nie zdążyli z mienia swego nic prawie uratować. Miasteczko spowite było kłębami gryzącego dymu, który uniemożliwiał ratunek. *Również brak wody utrudniał akcję ratunkową.*

W akcji brało udział 12 oddziałów straży pożarnej. Po wytężonej kilkugodzinnej pracy zdołano ogień zlokalizować, jednakże wszystkie budynki poszły z dymem.

Ogółem 50 rodzin pozbawionych zostało dachu nad głową.

Pogorzelcy umieścili się narazie u sąsiadów.

Według obliczeń prowizorycznych straty wynoszą 120.000 złotych.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Prof. Einstein nigdy

nie powróci do Europy

Nowy Jork, 2 paźdz.

(Pat) — Prof. Einstein oświadczył, że nie powróci już nigdy do Europy. Od czasu opuszczenia Niemiec, Einstein wykłada na uniwersytecie w Princeton

Kapotaż samolotu sanitarnego pod Kielcami

Obserwator por. Dziekowski odniósł lekkie obrażenia

Kielce, 2 października.

(Pat) — Dziś, o godz. 9.15 rano, na polach Czernowskich pod Kielcami, miał miejsce wypadek samolotowy. Cywilny samolot sanitarny „Lublin 16", pilotowany przez sierżanta Czesława Karniewskiego i obserwatora por. Czesława Dziekowskiego, **przy starcie do lotu, wpadł do brózdy, wskutek czego wywrócił się do góry kołami, łamiąc śmigło.**

W samolocie tym znajdowała się chora na egzemę Helena Komorowska, żona porucznika 2 pał., która miała być przewieziona na kurację do szpitala w Krakowie. W wypadku por. Dziękowski odniósł lekkie obrażenia, zaś chora i sierżant Karniewski wyszli bez szwanku.

Tylko 10 marek wolno zabierać

wyjeżdżającym z Niemiec

Berlin, 2 października.

(Pat) — Z dniem 1 października weszło w życie nowe rozporządzenie ministerstwa gospodarki Rzeszy, **mocą którego sumę, jaką osobom wyjeżdżającym z Niemiec wolno było bez specjalnego zezwolenia zabierać ze sobą, obniżono z 50 marek do 10 marek.** — Prawo do wywożenia kwoty wyższej — do 50 marek, uzyskać tylko można wyjątkowo na podstawie zaświadczenia odnośnego urzędu policji, stwierdzającego pilny charakter podróży.

Wybuch w kopalni

26 górników zabitych

Tokio, 2 października.

(Pat) — W jednej z kopalń w prowincji Fukuszima, nastąpił wybuch, w następstwie którego zabitych zostało 26 górników.

Katastrofa pociągu pośpiesznego w Anglji



Na linii Londyn—Blackpool nastąpiło zderzenie pociągu pośpiesznego z pociągiem lokalnym. 15 pasażerów poniosło śmierć.

Złóż ofiarę na powodzian

Stanowisko Polski

Napisał: **Saint-Brice**
redaktor dziennika „Le Journal"

—::—

Plotki, krążące w prasie francuskiej na temat odpowiedzi Polski w sprawie paktu wschodniego, zdezorjentowały całkowicie opinję francuską. Posunięto się przecież aż do insynuowania, że **Polska idzie w orszaku Niemiec** i że zdradza sojusz z Francją. Ukazały się nawet głosy za **całkowitem zerwaniem sojuszu.** Najwyższy już czas, aby położyć kres tym nonsensom.

Polska w swej odpowiedzi kierowała się rozumowaniem słusznem i logicznem, wynikającem konsekwentnie z całokształtu polskiej polityki. Projekt Litwinowa nie przedstawiał dla Polski **żadnych korzyści,** a zawierał może pewne niebezpieczeństwo. O ileby Niemcy odpowiedziały na projekt paktu negatywnie, Polska mogłaby być narażona na **zerwanie układu z Rzeszą.** A układ ten przedstawia, bądź co badź, dla Polski bezsprzeczne korzyści, ponieważ **zabezpiecza jej granice wschodnie.** Państwo Polskie, którego rozwój postępuje z zawrotną szybkością, zyskuje w ten sposób **zapewnienie długiego okresu pokoju.** Bezsensownem byłoby prowokowanie Niemiec, wyłącznie dla wątpliwej przyjemności stania się zakładnikiem Sowietów. Lecz pakt wschodni w razie przystąpienia doń Niemiec miał **złe strony z punktu widzenia Polski.** Doprowadziłby on nieuniknienie do podjęcia dyskusji nad rozbrojeniem. Ewentualność niebezpieczna dla Francji, w tym samym przynajmniej stopniu dla Polski.

Istnieje coprawda na wschodzie Europy jeszcze jeden zalążek niepokoju. Jest nim **Wilno.** Litwini wzbraniają się uparcie uznać **załatwienie** sprawy, usankcjonowanej przez Ligę Narodów. Lecz dla Polski **problem ten nie istnieje.** Czeka ona poprostu aż Litwini zdecydują się nawiązać z nią stosunki. Polityka litewska szła już w tym kierunku do chwili, kiedy Sowiety wystąpiły ze swą inicjatywą. Nie można wymagać od Polski, aby zgodziła się na **pakt wzajemnej gwarancji** z państwem, które nie chce utrzymywać z nią **żadnych nawet stosunków.**

Trzeba patrzeć trzeźwo na rzeczy. Do niedawna wydawało się, że pożar wybuchnie nad Wisłą. Domagano się bez przerwy od Polski, aby doszła do porozumienia ze swymi sąsiadami dla zapobieżenia ewentualnej katastrofie. Polska wypełniła to życzenie i przyczyniła się przez to samo w wysokim stopniu do **zapewnienia porządku i spokoju na wschodzie Europy.** Nie można przecież żądać jeszcze od niej, by występowała wszędzie w roli żandarma. Anglicy również nie zgadzają się na odgrywanie takiej roli, a przecież nie zarzuca się im, że zdradzają „Entente Cordiale".

Ośrodek niepokoju przesunął się na **basen naddunajski i na Zagłębie Saary.** Pokój nie zostanie zapewniony, póki nie stanie się on powszechny. W tym kierunku właśnie winni skierować obrońcy porządku swe solidarne wysiłki. I słusznem jest całkowicie stanowisko Polski, która nie chce pod żadnym warunkiem zgodzić się na to, aby ją wciągnąć, mimo jej woli i przeciwko jej interesom, **w naddunajskie gniazdo os.**

To właśnie należy zrozumieć. Niektórzy twierdzą, że „Polska wypiera się sojuszu z Francją i nie chce nawet wypełniać obowiązków, jakie na nią nakłada należenie do Ligi Narodów". To jest fałsz. Sojusz polsko-francuski zawarto w pewnym ściśle określonym celu, który jest właśnie podstawą polskiej polityki. Z drugiej strony, **pakt Ligi Narodów zawiera obowiązek w razie napaści, niepotrzebny jest więc pakt wschodni.** Samo wysunięcie projektu tego paktu, świadczy tylko o tem, że uprzednie zobowiązania są bez wartości.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Polacy będą i nadal brali udział w organizowaniu pokoju i przyjmą na siebie wszelką odpowiedzialność, wynikającą z racjonalnego projektu, ale projekt ten musi być przedewszystkiem racjonalny.

Nowy gabinet rumuński sformował Tatarescu

objąwszy równocześnie tekę spraw zagranicznych.—Polityka Titulescu w odniesieniu do Polski przyczyniła się do jego upadku. — Król Karol jest zwolennikiem ścisłych stosunków z Polską

Bukareszt, 2 października.

(Pat) — Skład nowego gabinetu rumuńskiego jest następujący:

Prezes rady ministrów, minister uzbrojenia i tymczasowy minister spraw zagranicznych — Tatarescu, sprawy wewnętrzne — Inculetz, sprawiedliwość — Victor Antonescu, finanse — Victor Slavescu, obrona narodowa — gen. Paul Angelescu, rolnictwo — Sassu, komunikacja — Franasovici, wyznania religijne Lapedatu, oświata — dr. Angelescu, zdrowie publiczne — Constinescu, praca Nistor. — Pozatem Jamandi i Valer Pop mianowani zostali ministrami bez teki.

Na podsekretarzy stanu powołano: spraw wewnętrznych — Eugen Titeanu, rolnictwa — Iuca, pracy — Cancicov i Negura, lotnictwa — Valer Roman, finansów — Irimescu, handlu — Constantinescu.

Dziś wieczorem, członkowie nowego gabinetu złożą w Sinaia przysięgę królowi. —

Berlin, 2 października.

(Pat) — Dzisiejsza prasa niemiecka poświęca wiele miejsca wiadomościom o przebiegu kryzysu gabinetowego w Rumunji. Sens tych komentarzy wyraża się w określeniu jednego z poważnych dzienników berlińskich, iż **obecny kryzys rządu rumuńskiego rozgrywa się w cieniu polityki francuskiej, a przebieg jego będzie wyścigiem między kołami rumuńskiemi, które chciałyby się uwolnić od Titulescu, a francuskiem ministerstwem spraw zagranicznych, dążącem do utrzymania figury rumuńskiej na szachownicy polityki francuskiej.** Między Titulescu z jednej a królem i premjerem rumuńskim z drugiej strony, istnieć mają duże rozbieżności na punkcie polityki rumuńskiej wobec Polski.

„Boersen Ztg." w depeszy, sygnowanej z Bukaresztu, twierdzi, że **sprawa stosunków polsko-rumuńskich odegrała w obecnem przesileniu dużą rolę. Polityka Titulescu wobec Polski wywołać miała niezadowolenie Tatarescu, działającego w myśl życzeń króla, któremu szczególnie zależy na utrzymaniu ścisłych stosunków między Rumunją a Polską.**

Pozatem Tatarescu miał w myśl życzeń **króla,** potępić incydent z posłem polskim w Bukareszcie.

Bukareszt, 2 października

(Pat) — Z okazji pobytu przedstawicieli polskich oddziałów pancernych, poseł Arciszewski z małżonką, wydali dziś bankiet, w którym wzięli udział: minister wojny Angelescu, szef sztabu Antonescu, inspektorowie armji oraz szereg innych osobistości. Po bankiecie, odbyło się w poselstwie wielkie przyjęcie, na które przybyło około 150 osób ze świata politycznego i wyższych wojskowych. — Poseł Arciszewski rozdał oficerom rumuńskim 40 odznak honorowych polskich wojsk pancernych.

Czy się połączą?

Pogłoski o pojednaniu króla Karola z żoną

Paryż, 2 października.

(Pat) — „Le Matin" w depeszy z Londynu, notuje pogłoskę o bliskiem rzekomo pojednaniu pomiędzy królem Karolem rumuńskim a księżną Heleną.

Partja hitlerowska rządzi gdańskim senatem

Hitlerowcy nie są zadowoleni z konstytucji gdańskiej, która stwarza dla ruchu narodowo-socjalistycznego trudności.— Oświadczenie gdańskiego „Führera" p. Forstera

Gdańsk, 2 października.

(PAT) Stronnictwo narodowo-socjalistyczne w Gdańsku zorganizowało dziś popołudniu ad hoc herbatkę prasową, na którą zaproszono poza kierownikami oddziału niemieckiego biura korespondencyjnego w Gdańsku i gdańskiego biura korespondencyjnego „Dako" oraz adjutanta przywódcy okręgowego stronnictwa p. Strautmana — tylko przedstawicieli prasy polskiej.

Kierownik biura prasowego partji p. Zarske, który figurował jako organizator, podkreślił w swem przemówieniu w imieniu przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku p. Forstera, iż **pogłoski o rzekomym zatargu między partją a senatem nie odpowiadają rzeczywistości. Między senatem Wolnego Miasta a stronnictwem, które desygnowało jego członków, nie istnieje żadna różnica zdań.**

W przemówieniu, wygłoszonem na imprezie sportowej szturmowców gdańskich, przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego Forster zaznaczył m. in., że **ruch narodowo-socjalistyczny natrafia w Gdańsku na szereg trudności, których źródłem są postanowienia konstytucji gdańskiej.** Pomimo to, **narodowi socjaliści gotowi są przestrzegać tych postanowień, aby nie przedstawiano ich jako burzycieli pokoju.**

Po ostrych atakach na opozycję p. Forster podkreślił, że **nie senat rządzi partją, lecz partja senatem.** Stronnictwo powołało do życia senat narodowo-socjalistyczny i jest za niego odpowiedzialne.

W końcu mówca stwierdził, że stronnictwo walczyć będzie bezustannie przedewszystkiem o utrzymanie niemieckiego charakteru placówki, zagrożonej na wschodzie Niemiec, t. j. Gdańska.

Echa wypadków wiedeńskich 25 lipca

Napad na prezydenta Miklasza nie udał się.—Organizator puczu, dr. Waechter—inspektorem hitlerowskim w Jugosławji

Wiedeń, 2 października.

(Pat) — Dochodzenia policyjne wykazały, że narodowi-socjaliści usiłowali w dniu 25 lipca urządzić także napad na prezydenta związkowego, Miklasza, który bawił w międzyczasie na wilegjaturze w Welden. **Policja przeszkodziła temu zamiarowi, aresztując dwuch narodowo-socjalistów, którzy przyznali się do udziału w zamierzonym zamachu.** Organizatorem tego zamachu był inżynier Grillmayer, który zdołał zbiec do Niemiec. Grillmayer urządził w r. 1933, zamach na dom towarowy Gerngrossa przy pomocy bomb łzawiących.

Organizator spisku narodowo-socjalistycznego 25 lipca, adwokat wiedeński dr. Waechter, o którym krążyły pogłoski że został w Niemczech aresztowany, otrzymał obecnie nominację na inspektora stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Jugosławji.

Dr. Waechter odleciał już samolotem do Mariboru.

Belgja zajęła trzecie miejsce

w zawodach balonowych o puhar Gordon Bennetta

Warszawa, 2 października.

(Pat) — Aeroklub Rzeczypospolitej komunikuje nieoficjalne dane, dotyczące wyników zawodów o puhar Gordon-Bennetta.

Pierwsze miejsce zajął balon „Kościuszko" (Polska) z załogą: kpt. Fr. Hynek i por. Wł. Pomaski, długość lotu 1331,8 klm., II miejsce balon „Warszawa" (Polska) z załogą: kpt. Burzyński i por. Zakrzewski, długość lotu 1304,76 kl. III miejsce balon belgijski „Belgica" z załogą: pp. Demuyter i Coechelbergh, długość lotu 1172,43 klm., IV miejsce balon „Polonia" (Polska) z załogą: kpt. Janusz i por. Wawszczak, długość lotu 1138,54 klm., V miejsce balon szwajcarski „Zürich" z załogą: pp. Gerber i dr. Tilgenkamp, długość lotu 1051,40 klm.

30 godzinnego tygodnia pracy

domagają się amerykańscy robotnicy

N. York (PAT), 2 październ.

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green, wystąpił na kongresie związków zawodowych w San Francisco *z żądaniem wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy.*

Żądanie to powitane zostało przez zebranych entuzjastycznemi oklaskami. Green oświadczył następnie, iż rząd Roosevelta wiele uczynił, dla zwalczania bezrobocia. Nie należy jednak zatrzymywać się na tej drodze, gdyż liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych *wynosi jeszcze dziś 10 miljonów osób.* Dalej mówca wystąpił przeciwko pracodawcom, których stanowisko wywołało ostatnie zajścia.

Tydzień Szkoły Powszechnej 2-8. X.

BUDUJMY SZKOŁY

Skazanie na śmierć 9 komunistów

Sofja, 2 października.

(PAT). Ogłoszony został wyrok w procesie komunistycznym, **skazujący 9 oskarżonych na karę śmierci,** 2-ch na bezterminowe więzienie, 33-ch na więzienie od roku do lat 12, 39 oskarżonym zawieszono wymiar kary a 42-ch uniewinniono.

Malwersacje Insulla

przewyższają 143 miljony dolarów

Chicago, 2 października.

(Pat) — Słynny bankier chicagowski, Samuel Insull, ekstradowany z Turcji, został dzisiaj postawiony w stan oskarżenia spowodu dokonania malwersacyj, których ogólna suma przewyższa 143 miljony dolarów.

Ostrzeżenie dla całego świata:

Niemcy przygotowują się do wojny

Pod płaszczykiem lojalności i deklaracyj pokojowych odbywa się mobilizacja wszelkich środków produkcji i uzbrojenia.—Fabrykacja gazów trujących przewyższa pod względem ilości i jakości produkcję Anglji, Francji i Włoch, razem wziętych

Niebawem zmienią ton i-zaczną dyktować Europie

Głośny dziennikarz i publicysta angielski Wickham Steed, wydał w ubiegłym tygodniu książkę, która w Anglji wywołała niezwykłe podniecenie i zdenerwowanie. Książka nosi tytuł: „Hitler przygotowuje wojnę". Wickham Steed oparł jej treść nie na hipotezach i przypuszczeniach, lecz na dokuemntach, które zdołał zebrać w ciągu 6-miesięcznego pobytu w Niemczech. Przytaczamy poniżej jeden rozdział z tej książki. Red.

W przyszłej wojnie największą bezsprzecznie rolę odegra **broń chemiczna.** O tem nie wątpi dziś już nikt. Prowadzący wojnę nie będą się liczyli z żadnemi względami humanitarnemi i etycznemi, mając przed sobą jeden tylko cel: **zwyciężyć, aby nie być zwyciężonym.** A gdy ten fakt staje się bezsporny, trzeba zwrócić uwagę na przygotowania chemiczne w Trzeciej Rzeszy, które prowadzone są w takiem tempie i z takim rozmachem, że w gruncie rzeczy **Niemcy mogą już dziś zrezygnować z żądań powiększenia swej armji,** z żądań równości zbrojeń, gdyż jest to im zupełnie niepotrzebne.

Niemcy zdają sobie sprawę ze swej przewagi chemicznej. I w tym właśnie kierunku prowadzą wychowanie młodzieży i jej przygotowanie do przyszłego rewanżu. W chemicznych laboratorjach czyni się gorączkowe **próby i eksperymenty nad gazami wojennemi,** nad zastosowaniem trucizn i bakterji. I na wypadek wojny nie znajdzie się w Europie żadne państwo, które mogłoby pod tym względem konkurować z Niemcami.

To prawda, że dziś w Niemczech większa część fabryk chemicznych jest nieczynna. Ale mimo to Niemcy są **największym producentem chemikalji.** To prawda, że pod względem produkcji światowej Niemcy z 24.4 procent w roku 1913 spadły na 16,5 procent w roku 1927. Ale to się łączy ściśle ze sprawami eksportowemi. Nieczynne warsztaty są tak pielęgnowane, by mogły każdej chwili ruszyć. Jeśli w jakiemś laboratorjum dokonany zostanie nowy wynalazek, przerabia się natychmiast i udoskonala nieruchome maszyny. Wobec bojkotu gospodarczego Niemiec, produkcja chemiczna jeszcze bardziej spadła w ciągu ostatnich dwuch lat. A mimo to jest ona **o 60 procent większa, aniżeli produkcja angielska i 2 i pół razy większa, aniżeli produkcja francuska.**

Zwrócić należy uwagę na rzecz bardzo ważną. Mimo, że Niemcom brak surowców dla innych dziedzin przemysłu — jeśli chodzi o przemysł chemiczny, **Niemcy są również największym producentem surowca na świecie** i pod tym względem zawsze mogą być samowystarczalni. Pod względem produkcji koksu i smoły Trzecia Rzesza stoi na czele państw europejskich. Wskazują na to najwymowniej cyfry. W roku 1929 nprz. w Niemczech wyprodukowano **3 razy tyle koksu co w Anglji, 4 razy tyle co we Francji i 13 razy tyle co w Polsce.** A przytem nieczynnych było 40 procent zakładów niemieckich.

Gdy Hitler objął władzę i starał się opanować swemi wpływami przemysł niemiecki, w pierwszym rzędzie **nawiązał on kontakt z przemysłem chemicznym.** Udzielił mu takich ulg i przywilejów, jakich nie posiadały inne dziedziny przemysłu. A przedewszystkiem postarał się **o skartelizowanie tego przemysłu,** by we wspólnem biurze nadzorczem ześrodkować produkcję tych środków, jakie będą niezbędne do ewentualnego poprowadzenia zwycięskiej wojny.

Jednym z najważniejszych produktów bez którego nie można się obejść, jest kwas siarczany. Dla przygotowywania tego kwasu Niemcy nie miały przed wojną własnych baz surowcowych i to odbiło się w poważnym stopniu podczas wojny na produkcji gazów bojowych. Gdy władzę objął rząd narodowo - socjalistyczny, Hitler w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na tę ważną okoliczność. I dziś Niemcy **nie są zależne od importu surowca do wyrobu kwasu siarczanego.** Chemicy koncernu IG—Farbenindustrie odkryli, że **kwas siarczany można dobywać z gipsu.** Eksperymenty dały niezwykłe wprost rezultaty. I w ten sposób Niemcy, które mają nadmiar własnego gipsu, **zdobyły surowiec do wyrobu najważniejszych chemikalji wojennych.**

Z gipsu, w połączeniu z węglem, szyferkiem i powietrzem, chemicy niemieccy mogą obecnie produkować dowolne ilości kwasu siarczanego, który ma zastosowanie w produkcji najgroźniejszych gazów trujących. I od chwili tego wynalazku fabryki chemiczne w Niemczech rozpoczęły intensywną fabrykację kwasu siarczanego, tak że obecnie, pod względem ilości wytwarzanego kwasu, **stoją na pierwszem miejscu, produkując miesięcznie więcej, aniżeli Wielka Brytanja, Francja i Italja, razem wzięte.** A pamiętać należy, że stało się to w ciągu roku.

Przed wojną chemja niemiecka posiadała niemal monopolowe stanowisko w dziedzinie fabrykacji farb syntetycznych. Dlatego właśnie, mimo różnych braków, armja niemiecka w czasie wojny mogła wprowadzić broń chemiczną na front. Zrozumiały to inne państwa w Europie, które w naturalnym popędzie samoobrony zwróciły uwagę na rozwój fabrykacji farb syntetycznych w swych krajach. Niemiecki monopol skończył się, a jednak, mimo, że wielkie mocarstwa europejskie prowadzą wielką produkcję tych farb w chwili obecnej — **Niemcy w dalszym ciągu utrzymały się na pierwszem miejscu,** a w ciągu ostatniego roku, mimo kurczenia się eksportu, wzmogły swą produkcję w tym względzie o 25 procent.

Na przygotowanie do wojny chemicznej Niemiec wskazuje **wzmożona fabrykacja smoły** (teru), której dla celów pokojowych nie można używać w takich ilościach, nawet w bardzo uprzemysłowionym kraju. Udział Niemiec w fabrykacji smoły siedmiu największych państw - producentów, wynosił w roku 1930—39 **procent, w roku 1931 — 44,7 procent, a w roku 1933 skoczył odrazu na 53,8 procent.** W ten sposób produkcja niemiecka tego ważnego materjału wojennego jest **3 razy większa niż w Anglji, 5,1 razy większa niż we Francji. 15,4 razy większa niż w Italji, 1,8 razy większa niż w Stanach Zjednoczonych i 6,9 razy większa niż w Japonji.** A i tu dodać należy, że nie wykorzystuje się jeszcze **34 procent zakładów,** które mogą być każdej chwili puszczone w ruch.

Fabrykacja smoły jest przygotowywaniem wielkich rezerw **dla produkcji gazów wojennych,** albowiem, jak już wspomniałem, ani względy eksportowe, ani zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, nie usprawiedliwiają tak **wielkiej produkcji tego artykułu.**

Tymczasem w laboratorjach w dalszym ciągu toczy się wytężona praca. Zaznaczyć trzeba, że wszystkie laboratorja chemiczne, zostały przed sześciu miesiącami dekretem Hitlera **podporządkowane Reichswehrze.** Szczególnie ważne odkrycia i wynalazki dokonywane są w **fizykalno - chemicznym instytucie im. cesarza Wilhelma w Dahlem pod Berlinem,** który, do czasu objęcia władzy przez Hitlera pozostawał pod dyrekcją wielkiego uczonego, **prof. Fritza Habera.** Przypomnieć należy, że **prof. Haber był pierwszym, który w czasie wojny rozpoczął produkcję gazów bojowych dla Niemiec.** Poza tem, eksperymenty nad produkcją gazów bojowych prowadzone są w laboratorjach towarzystwa „Auer" w Oranienburgu pod Berlinem, w laboratorjum dr. Stantiena w Dahlem pod Berlinem, w laboratorjum prof. Hoffmanna na politechnice berlińskiej i w laboratorjum dr. Sicherera w Spandau pod Berlinem.

Od sześciu miesięcy, t. j. od chwili gdy laboratorja przeszły pod nadzór Reichswehry, otoczone są one **ścisłą wartą wojskową.** Mimo to niektóre tajemnice można było stamtąd wydrzeć. I dziś nprz. wiadomo, że w laboratorjum Stantiena wyprodukowano **nowy gaz żrący, który otrzymał nazwę „Błękitny krzyż",** a w laboratorjum „Auera" udało się wyprodukować **nowy gaz musztardowy.**

Organizacja pracy w tych laboratorjach polega na tem, że jeśli w jakiemś z nich dokonany zostanie wynalazek, **przenoszony jest on natychmiast do laboratorjum „Heereswaffenamt" w Charlottenburgu,** które podlega bezpośrednio ministerstwu Reichswehry. Tam dokonywane są dalsze próby i jeśli dają one dodatnie rezultaty, zakłady chemiczne otrzymują zamówienia.

Przy laboratorjum „Auera" istnieje **fabryka masek przeciwgazowych,** która prowadzi zupełnie jawnie produkcję wszelkiego sprzętu przeciwgazowego. Przed dwoma miesiącami fabryka otrzymała zamówienie rządowe na **wyprodukowanie kilku miljonów masek.**

A w parze z tem wszystkiem idzie **niesłychana rozbudowa lotnictwa w Niemczech.** Niemcy nie mają prawa do lotnictwa wojskowego. Ale lotnictwo sportowe nie jest zabronione. W tym celu powołano do życia **specjalne ministerstwo lotnictwa,** na którego czele stanął premjer Goering i które zajmuje się nietylko szkoleniem niezliczonej ilości pilotów, ale czyni tak wielkie zamówienia w fabrykach lotniczych, że **w ciągu trzech lat niemieckie lotnictwo sportowe przewyższy francuskie lotnictwo wojenne.** Jeśli samoloty będzie badał fachowiec, dojrzy odrazu to, co dla laika jest niedostrzegalne. Każdy samolot sportowy, produkowany w Niemczech, jest tak zbudowany, że **zaopatrzenie go w karabin maszynowy i w przyrząd do zrzucania bomb, jest sprawą zupełnie błahą.**

Na podstawie oficjalnych publikacyj niemieckich, Trzecia Rzesza ma obecnie **1000 samolotów sportowych.** To chyba wystarczy.

WICKHAM STEED.

Czy głupota jest dziedziczna?

U szczurów—tak, u ludzi—nie

Ciekawe doświadczenia zoologa niemieckiego

Przyrodnik i zoolog niemiecki, profesor Tolmann, postawił sobie za zadanie rozstrzygnięcie kwestji, czy człowiek będzie się doskonalił umysłowo i duchowo, wznosił na coraz wyższy szczebel, czy też poziom kulturalny ludzkości będzie spadał coraz bardziej. Jednem zaś z pytań ubocznych, którego rozwiązanie interesowało uczonego pozatem, była kwestja, **czy głupota jest dziedziczna,** czy upośledzenie umysłowe jednej generacji przekazuje się drugiej.

Aby dać sobie samemu odpowiedź na postawione pytanie Tolmann przeprowadził **szereg doświadczeń nad szczurami.** Wybrał więc szczury głupie i mądre. Po czem poznawał je? Czem mierzył inteligencję szczura? Uciekł się do wypróbowania najsilniejszego instynktu zwierząt — **głodu.** Zbudował w tym celu pomysłowy labirynt, na wzór podobnych w Luna-Parkach, wyposażył go przytem w rozmaite zasadzki i przeszkody. U wyjścia labiryntu postawił **miseczkę ze słoniną,** szczura zaś ulokował przy wejściu do labiryntu.

Woń smakowitej słoninki nęci głodnego szczura, powonieniem wyczuwa obecność przysmaku i **zapuszcza się śmiało w labirynt.** Tu jednak sprawa niełatwa: w połowie drogi wpada w ślepą bez wyjścia uliczkę. Zawraca i **pędzi inną drogą,** tu znów uderza go wyładowanie prądu elektrycznego **znowu kręci, kołuje, dostaje się w koło zamknięte, szuka zeń wyjścia i jeśli dopisuje mu spryt, pamięć, przezorność — wydostaje się wreszcie na wolną drogę i szczęśliwie dobiega do wyjścia, do upragnionego celu — do miski ze słoniną.**

Gdy tak szczury odbywały jeden po drugim swoją wyprawę egzaminacyjną, profesor stał ze stoperem w ręku i **notował skrupulatnie czas i przebieg perypetyj ze szczurami.** Stawiał stopnie, określał inteligencję szczurów, dzielił je **na mądre i głupie.** Rodziny głupich i mądrych szczurów umieszczane były osobno, w różnych klatkach i — rzecz prosta — **mnożyły się.** Na młodem pokoleniu szczurzem profesor przeprowadzał te same doświadczenia z labiryntem. I okazało się, że istotnie **młoda generacja szczurów mądrych dziedziczyła inteligencję po rodzicach, a upośledzone młode szczurki — głupotę po swoich rodzicach.**

Stąd do wniosku o dziedziczeniu głupoty u ludzi było blisko, aż za blisko. Ale historja i doświadczenie wykazały dobitnie, że u ludzi jest inaczej i że głupota i inteligencja **nie** są dziedziczne.

KRONIKA

Październik
3
Środa

Dziś Teresy
Jutro Franciszka Seraf.

Wschód słońca	5.39
Zachód słońca	17.13
Wschód księżyca	00.03
Zachód księżyca	15.44
Długość dnia	11.35
Ubyło dnia	5.01

Włamanie do L. O. P. P-u

Złodzieje zabrali 93 zł. i 20 gr.

Wczoraj rano, gdy pierwszy urzędnik biura obwodu miejskiego L. O. P. P. mieszczącego się przy ul. Narutowicza Nr. 30, przybył do pracy — od proga skonstatował nieład w lokalu. Wielka dziura w podłodze parterowego lokalu, prowadząca na wylot do piwnicy, świadczyła wymownie o gospodarce włamywaczy.

Zaalarmowane władze śledcze zjechały na miejsce, gdzie okazało się, że złodzieje zaczaiwszy się w piwnicy domu jeszcze z wieczora, w ciągu nocy wybili otwór w suficie piwnicy, dostali się tą drogą do lokalu biura L. O. P. P. i rozbili małą kasetkę, w której kierownik biura przechowywał gotówkę.

Nadzieje włamywaczy na większy łup zawiodły całkowicie. Większe kwoty nie były przechowywane w biurze Ligi. W kasetce znajdowało się tylko 93 zł. 20 groszy w bilonie. Na tę sumę została Liga poszkodowana, jednak lokal był ubezpieczony od kradzieży, tak że instytucja strat nie poniesie.

Władze prowadzą dochodzenie. (g)

Vox populi

w sprawie reorganizacji ubezpieczeń społecznych

Jak wiadomo, w związku z zamierzoną reorganizacją ubezpieczeń społecznych, unja związków zawodowych pracowników umysłowych zorganizowała wśród swych członków ankietę, by na tej podstawie przedłożyć swą opinję, odnośnie reorganizacji ministerstwu opieki społecznej.

Ankieta ta została już zakończona. Wyniki jej są bardzo interesujące. Oto 90 procent pracowników umysłowych wypowiedziało się za niezmniejszaniem świadczeń na rzecz ubezpieczonych, 85 procent domagało się wprowadzenia, jako zasady w ubezpieczeniu chorobowem wolnego wyboru lekarza, podobnie jak to jest na Górnym Śląsku, 88 procent zażądało, aby lecznice dla pracowników umysłowych czynne były po godzinie 7-ej wiecz., kiedy urzędnicy biurowi wolni są od zajęć służbowych i 88 procent uważało za wskazane przywrócić znów samorząd w ubezpieczalniach.

Dziś zapadnie decyzja

w sprawie strajku piekarzy

Dziś rozstrzygnie się sprawa ewentualnego strejku piekarzy w Łodzi. — Konferencja w inspektoracie pracy wyznaczona została na godzinę 11-tą rano, przy udziale przedstawiciela starostwa, a ponieważ termin wypowiedzenia umowy upływa w piątek — jeśli dziś nie nastąpi porozumienie, może się wytworzyć bardzo przykra sytuacja.

Wczoraj odbyło się zebranie czeladników piekarskich, na którem postanowiono, iż bez umowy zbiorowej nie będą wykonywali pracy. Przypuszczać jednak należy, że władze uczynią wszystko, by nie dopuścić do strejku w piekarniach, który mógłby pozbawić ludność chleba. (i)

Wrazie ataku gazowego...

władze administracyjne mogą ogłosić stan wyjątkowy.—Prawo zburzenia poszczególnych budowli.—Wszyscy będą pociągnięci do świadczeń

Urzędy wojewódzkie w całym kraju otrzymały rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych, dotyczące szczegółów i systemów obrony lotniczej i przeciwgazowej oraz przygotowania ludności do odparcia tych ataków.

W myśl tego rozporządzenia — na wypadek groźby ataku gazowego albo lotniczego — władze administracyjne mają prawo ogłosić

STAN WYJĄTKOWY

na terenie, zagrożonym przez atak, podając to zarządzenie bezzwłocznie do publicznej wiadomości.

Rozporządzenie uprawnia władze administracyjne do wykonywania i wydawania zarządzeń o charakterze nadzwyczajnym i stosowania środków przymusowych. Władze w okresie trwania stanu wyjątkowego mają prawo wymagania od obywateli

ŚWIADCZEŃ OSOBISTYCH I RZECZOWYCH.

Rodzaj tych świadczeń i ich rozmiar będą określone szczegółowo w specjalnem rozporządzeniu rady ministrów, które ogłoszone będzie w czasie najbliższym.

Podczas trwania stanu wyjątkowego władze będą miały m. in. bądź prawo, bądź też obowiązek zorganizowania, wyszkolenia i zaopatrzenia w potrzebny sprzęt personelu, powołanego do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zorganizowania sieci obserwacyjnej i alarmowej, regulacji i zabudowy osiedli w zakresie budownictwa prywatnego [illegible] publicznego

AŻ DO ZNOSZENIA I USUWANIA BUDOWLI WŁĄCZNIE,

maskowania miejscowości i objektów, dostosowywania istniejących objektów budowlanych do potrzeb obrony, przystosowania systemu oświetlenia zewnętrznego i wewnętrznego, zorganizowania systemu zaopatrzenia w wodę miejscowości, zagrożonych atakiem, leczenia i ratowania osób, które padły ofiarą ataków lotniczo-gazowych, przeprowadzania akcji uświadamiającej ogół, realizowania systemów zaopatrzenia ludności w środki obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Koszty zorganizowania takiej obrony ponosi w części skarb państwa, w części zwi[illegible] i samorządowe, zainteresowane (chronione) zakłady przemysłowe, zakłady i instytucje społeczne i t. d.

Nowy nadburmistrz Londynu



W Londynie dokonano uroczyście wyboru nowego Lorda Majora (nadburmistrza), którym został sir Stephen Killik (pierwszy z prawej).

Lekarze odesłali spowrotem listy,

zawierające wypowiedzenie im pracy.—Specjalna delegacja przedstawi sprawę p. ministrowi.—Nieodpowiedzialna samowola cechuje zarządzenia dyrekcji

Niebywałe stosunki zapanowały w ubezpieczalni

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania lekarzy, wczoraj wszyscy wypowiedzeni lekarze odesłali spowrotem swe wymówienia do ubezpieczalni, zaznaczając przytem, że **nie przyjmują wymówień do wiadomości.** Ponieważ równocześnie zajęła się tą sprawą naczelna izba lekarska oraz związek lekarzy, postanawiając wysłać w bieżącym tygodniu delegację do ministra opieki społecznej p. Paciorkowskiego, **w najbliższych dniach spodziewać się należy wyjaśnienia sytuacji.**

Równocześnie jednak podjęli energiczną akcję w obronie swych praw pracownicy administracyjni ubezpieczalni, którym zredukowano pensje. Chodzi o to, iż urzędnicy mieli zatwierdzone stopnie służbowe. Redukcja płac polegała na tem, że wszystkim pracownikom obniżono stopnie służbowe i to tak dalece, że jeśli ktoś był nprz. w kategorji 6-ej, znalazł się odrazu w 9-ej.

W związku z tem, **rada okręgowa unji związków zawodowych uchwaliła protest przeciwko postępowaniu ubezpieczalni i poleciła radzie naczelnej podjęcie natychmiastowych kroków w ministerstwie.**

***

Jako szczegół, charakteryzujący gospodarkę ubezpieczalni, należy przytoczyć fakt następujący:

Wszystkie reorganizacje podejmowane są ze względów oszczędnościowych. Tymczasem ubezpieczalnia rządzi się zupełnie nieoszczędnie. **Oto stoi od szeregu lat wybudowany wielki gmach ubezpieczalni na ul. Zimnej. Miast wykończyć ten gmach i urządzić w nim lecznice, punkty lekarskie i t. d., ubezpieczalnia wydzierżawia budynki w domach towarzystwa „Lokator“, przebudowuje je wielkim nakładem kosztów, burzy tam ściany i t. d.**

To ma być oszczędność...

Za żart, który obraża,

sąd skazał „dowcipnisia“ na 6 miesięcy aresztu

„Dobry żart — tynfa wart“ mówi staropolskie przysłowie. Zły zaś żart, którego autor przeholował i zapomniał o umiarze, wart jest... kary sześciu miesięcy aresztu. O tem mówi wczorajszy wyrok sądu grodzkiego.

Franciszek Stępień był w wielkiej zażyłości ze swym sąsiadem. Zdzisławem Maukiem. Z tej racji Stępień uważał, że wolno mu spłatać Maukowi figla. Pewnego dnia Stępień niepostrzeżenie **przypiął Maukowi do marynarki na plecach etykietę od pewnego artykułu higjenicznego.** Mauk, nie wiedząc o niczem, **wyszedł na miasto.** Był czwarty maja, było ciepło i Mauk paradował bez palta. Na plecach wisiała etykieta znanej marki...

Mauk początkowo oczom własnym nie chciał wierzyć. Ludzie, co go mijali, **uśmiechali się radośnie, niektórzy śmieli się w głos.** Mauk przypisywał to czarowi wiosny i szedł dalej.

Dopiero ktoś z ludzi prawdziwie uprzejmych i nie radujących się cudzą niedolą (Mauk długo szedł, nim się taki człowiek znalazł) **zdjął mu z pleców etykietę.** Czar wiosny prysnął naturalnie. Ludzie przestali się śmiać.

Mauk zaskarżył niewczesnego żartownisia. Sąd grodzki za obrazę godności osobistej Mauka **skazał** wczoraj **Stępnia na 6 miesięcy aresztu.**

Procesy o „odstępne"

Sąd Najwyższy uznał, że pobieranie „odstępnego" jest przestępstwem

Sąd Najwyższy wydał wczoraj orzeczenie, które będzie miało wielkie znaczenie w stosunkach pomiędzy lokatorami a właścicielami domów.

Po dzień dzisiejszy jest jeszcze pobierane t. zw. odstępne, Sąd Najwyższy uznał jednak, że pobieranie tego „odstępnego" jest przestępstwem, przewidzianem w prawie o wykroczeniach, jako niesłuszne bogacenie się i zawieranie umów niemoralnych. Z tych względów lokator, który wręczył właścicielowi domu odstępne, ma prawo sądownie domagać się jego zwrotu.

Z orzeczenia tego skorzystają zapewne liczni lokatorzy, celem „wywindykowania" odstępnego.

Słupy telefoniczne

muszą zniknąć z ulic

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski wystąpił do dyrekcji poczt i telefonów z żądaniem usunięcia słupów telefonicznych z szeregu ulic łódzkich, zarówno ze względów bezpieczeństwa jak i estetycznych.

Część słupów została już usunięta przed kilku miesiącami, na niektórych ulicach pozostały jeszcze one, tamując częściowo ruch uliczny i nie przyczyniając się bynajmniej do ładnego wyglądu ulic.

Ponieważ obecnie wydział budownictwa przystąpił do uporządkowania ulic: 6-go Sierpnia, Traugutta i Kolejowej, magistrat zażądał bezwzględnego usunięcia z tych ulic słupów i przeprowadzenia kabli podziemnych. (i)

Przymus kanalizacyjny

obejmie jeszcze 500 domów

Wydział kanalizacji i wodociągów wywiera coraz silniejszy nacisk na właścicieli domów, położonych na skanalizowanych już ulicach, o przyłączenie nieruchomości do sieci. Dotychczas zarządzone były trzy przymusy kanalizacyjne, obecnie przygotowywane jest zarządzenie o czwartym przymusie, który znów obejmie 500 domów.

Ten nacisk spowodowany został względami na rentowność kanalizacji. Dopóki domy nie są całkowicie przyłączone do sieci, miasto nie ma z kanałów na ulicach żadnych korzyści materjalnych. Im więcej domów zostanie skanalizowanych, tem większy dochód z tego tytułu będzie miało miasto i we własnym już zakresie będzie mogło kończyć dzieło kanalizowania Łodzi. (i)

Samobójstwo w malignie

Desperat przebywa w szpitalu

W poniedziałek donosiliśmy o zamachu samobójczym, jaki popełnił Eugenjusz Rezner, właściciel piekarni, zamieszkały przy ul. Wileńskiej 35. Rezner strzelił do siebie raniąc się ciężko.

Obecnie dowiadujemy się niezwykłych szczegółów, jakie towarzyszyły temu zamachowi samobójczemu. Rezner był ciężko chory. Leżąc w wysokiej gorączce, spowodowanej zapaleniem płuc — w przystępie maligny podniósł się z łóżka, skierował się do stolika, w którym przechowywał rewolwer i, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, którzy otaczali go przez cały czas choroby troskliwą opieką — strzelił sobie w pierś.

Stan denata, chorego na zapalenie płuc i ciężko rannego, jest oczywista b. poważny. Desperat przebywa w szpitalu przy ul. Zagajnikowej (g).

Spis poborowych rocznika 1914

Dziś, w środę, dnia 3-go października b. r., do spisu poborowych rocznika 1914, odbywającego się w lokalu wydziału wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 winni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu policji państw. o nazwiskach, rozpoczynających się od liter: K, L, Ł, M i zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu na litery: G, H, Ch, w dniu jutrzejszym zaś, w czwartek, dnia 4-go b. m., winni się stawić zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu na litery N, O, P, R i zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu na litery I, J, K.

Spis odbywa się od godziny 8-ej do 3-ej po poł. (w soboty od 8-ej do 1.30).

Zbudujemy sami gmach szkolny

aby zapobiec grożącej katastrofie załamania się powszechnego nauczania.--Fundusze zebrane w Łodzi muszą tu pozostać

W Łodzi przybywa każdego roku przeciętnie 5.000 dzieci w wieku szkolnym. By więc można było sprostać zadaniu i wszystkie te dzieci ulokować w szkołach, miasto nasze musiałoby budować corocznie **przynajmniej 2—3 gmachy szkolne.** Tymczasem mamy tyle potrzeb, tyle koniecznych i niezbędnych inwestycyj, że budowa nowych gmachów jest rzeczą prawie zupełnie niemożliwą.

I Łódź, która może być dumną z tego, że pierwsza w Polsce wprowadziła przymus szkolny, stale jest zagrożona tem, iż pewien odsetek dzieci znajdzie się poza murami szkolnemi i **idea powszechnego nauczania w naszem mieście zostanie załamana.**

Musimy przyznać władzom miejskim, że czynią wielkie wysiłki, by ta katastrofa nie nastąpiła. Wynajmuje się lokale w domach prywatnych, przerabia się sale w starych fabrykach, organizuje się lekcje w godzinach przed i po południowych, ale to wszystko jest tylko paljatywem, nie jest właściwem i celowem rozwiązaniem zagadnienia.

I oto w tym momencie, gdy wszystkie wysiłki zawodzą, gdy miasto nie ma pieniędzy na budowę gmachów szkolnych i państwo również nie może takich kredytów udzielić, **występuje z inicjatywą towarzystwo budowy szkół, które właśnie zainicjowało wielką akcję wśród społeczeństwa, byśmy własnemi siłami, w zrozumieniu wielkiego i szlachetnego celu, dopomogli do budowy gmachów szkolnych.**

Nie krępujmy się małemi datkami. Z małych kwot urosną sumy wielkie, które dopomogą do realizacji projektów.

W ramach tygodnia propagandy budowy szkół powszechnych sprzedawane będą przedewszystkiem nalepki na okna w cenie 10 groszy za sztukę. Tak niska cena umożliwia **złożenie ofiary każdemu i nie powinno być okna w mieście bez znaczka.**

Dla większych ofiarodawców przewidziana jest sprzedaż znaczków żetonów oraz cegiełek na budowę szkół. W sklepach sprzedawane będą specjalne wywieszki. A na zakończenie tygodnia w nadchodzącą niedzielę, **odbędzie się w Łodzi zbiórka uliczna.**

Społeczeństwo łódzkie nie poskąpi na ten cel datków. Ale przytem pragniemy zwrócić uwagę na rzecz bardzo ważną: **fundusze zebrane w Łodzi powinny pozostać w Łodzi!** Gdyby u nas ta kwestja była już rozwiązana, wtenczas możnaby zbierać pieniądze wśród społeczeństwa łódzkiego na budowę szkół w innych miastach i na wsi. Ponieważ Łódź sama znajduje się w fatalnej sytuacji, lokalny komitet powinien zastrzec się, **aby wszystkie ofiary społeczeństwa łódzkiego przeznaczone zostały na budowę gmachu szkolnego w Łodzi.**

Wtedy dopiero akcja obecna odniesie właściwy skutek.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom naszego najukochańszego syna, brata, szwagra i narzeczonego

B. P.

Efraima Zylberblata

a w szczególności pp. Mondalskiemu i Harnasonowi za słowa współczucia wypowiedziane nad grobem, oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym składają serdeczną podziękę

Rodzice, Siostry, Bracia, Szwagrowie, Narzeczona.

Komuniści przed sądem

Echa pożaru fabryki Wienera. — Skład bibuły na Bałutach

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj dwie sprawy przeciwko winnym przynależenia do K. P. P. W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiedli 20-letni Józef Wilczyński, 19-letni Izaak Lipszyc i 18-letnia Mirjam Majerowiczówna.

Dziesiątego kwietnia, w dzień pogrzebu ofiar pamiętnego pożaru fabryki Wienera, dwaj posterunkowi służby śledczej, pełniący służbę w okolicach placu Wolności, na ul. Pomorskiej, zauważyli przy zbiegu ul. Kilińskiego i Pomorskiej dobrze im znanego Wilczyńskiego w towarzystwie dwojga młodych ludzi. Wszyscy troje mieli wieńce. Wilczyński został przez wywiadowców zatrzymany i poddany rewizji osobistej. Okazało się, że wieńce, przeznaczone na grób ofiar pożaru, miały być udekorowane wstęgami o hasłach nielegalnych, tego rodzaju bowiem wstęgi znaleźli wywiadowcy w kieszeniach Wilczyńskiego. Niezwłocznie zostali zatrzymani towarzysze Wilczyńskiego. Przy Lipszycu i Majerowiczównie również znalazły się szarfy do wieńców, przyczem na jednej z nich figurował napis: **„Poległym ofiarom kapitalizmu — Robotnicy Bałut".** Cała trójka została zatrzymana. Okazało się, że i pozostali notowani byli w kartotekach piątej brygady wydziału śledczego.

Wilczyński skazany został na trzy lata, Lipszyc na dwa, a Majerowiczówna na rok więzienia.

* * *

W drugiej sprawie przed sądem stanęli 43-letni Stefan Tomaszewski i 28-letni Stanisław Kłos.

Władze otrzymały w pierwszych dniach kwietnia konfidencjonalne informacje, że Tomaszewski w swem mieszkaniu przy ul. Wrocławskiej 6 przechowuje broszury i odezwy komunistyczne. W dniu 9 kwietnia dokonali wywiadowcy rewizji u Tomaszewskiego, która dała wynik dodatni. W mieszkaniu Tomaszewskiego znalezione zostały dobrze ukryte okólniki o nielegalnej treści, oraz lista nabywców losów na loterję fantową na cele partyjne.

Tomaszewski zarówno w śledztwie, jak i przed sądem tłumaczył się, że przedmioty te przyniósł doń na przechowanie, nie informując go o ich charakterze Stanisław Kłos, znany policji działacz komunistyczny.

Kłos zaprzeczył na rozprawie, by rzeczy te przynosił do Tomaszewskiego. Świadkowie jednak, podobnie jak w pierwszej sprawie, udowodnili winę Kłosa, i sąd skazał go na trzy lata więzienia, a Tomaszewskiego na sześć miesięcy.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illinicz. (gas).

SPORT

Hakoah-Widzew 3:1 (2:0)

Rozegrane wczoraj spotkanie towarzyskie zakończyło się niespodziewaną wygraną Hakoahu. Widzew przystąpił do gry z licznymi rezerwowymi.

Przebieg meczu zupełnie nieinteresujący. Dla zwycięskiego zespołu bramki strzelili: Presser (dwie) i Gertel, a dla Widzewa Jankowski.

Reprezentacja Czechosłowacji na mecz z Polską

Jak donoszą z Pragi, ostateczny skład czechosłowackiej reprezentacji bokserskiej n mecz z Polską 14 bm. w Warszawie będzie ustalony dopiero za parę dni.

Skład ten będzie najprawdopdobniej następujący: Fiala, Mavratil lub Sasinek, Dvorak, Kosina lub Hundela, Zach lub Hrubin, Pospisill, Mejtak lub Durding, Kopecek.

Najsilniejszemi punktami zespołu czechosłowackiego będą Dvorak, Zach Durdig i Kopecek.

Zakończenie sezonu kolarskiego

Sezon kolarski w Łodzi zostanie oficjalnie zakończony dnia 21 bm. Dnia tego ŁOZK organizuje zbiórke kolarzy i nabożeństwo.

Dzień sztafet męskich

W nadchodzącą niedziele 7 bm. odbędzie się na stadjonie ŁKS-u t. zw. „dzień sztafet", program którego przewiduje biegi sztafetowe: 4×200 metrów 4×400 mtr., 4×1500 mtr. 3×1000 mtr. i 10×100 mtr., 4×75 mtr. dla junjorów, oraz sztafeta szwedzka i olimpijska. Sztafeta 4×200 mtr., 10×100 mtr. i szwedzka odbędą się w Łodzi po raz pierwszy.

Mistrzostwa drużynowe

Mistrzostwa drużynowe okręgu w zapasach rozpoczną się ostatecznie w niedzielę 14 bm. W roku bieżącym ilość drużyn biorących udział w mistrzostwach będzie większa, niż dotychczas, gdyż nowe sekcje zapaśnicze utworzyły kluby: IKP, Makabi i inn.

Pojedynek Nielsen—Rochard

W Paryżu rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę doroczny bieg 5 klm. o nagrodę wędrowną im. Jean Bouina zmarłego podczas wojny słynnego biegacza francuskiego. W biegu tym startować będzie Wielsen, którzy zmierzy swe siły z mistrzem Europy na 5 klm. — Rochardem. Charakterystyczne, że zaproszenie dla Kusocińskiego na zawody te do PZLA wogóle nie wpłynęło.

Filantropja jest bezsilna...

GŁODNE I BEZDOMNE DZIECI

wałęsają się po Polsce, bez należytej opieki, żebrząc, kradnąc i wychowując się w rynsztokach lub wertepach wielkomiejskich.— Kto za to ponosi odpowiedzialność przed narodem i przyszłemi pokoleniami

Zająć się tem powinno państwo, albo samorząd miejski

Dzieci żebrzą... Dochodzą nas wieści, że plaga dzieci żebraków ogarnia całą Polskę, sięga nawet do mniejszych miast prowincjonalnych. Spora liczba malców ciągnie na „rajzerkę" bądź samopas, bądź w towarzystwie rodziców. Od czasu do czasu ten i ów dziennik „odkrywa" gdzieś skrajną nędzę dziecięcą i woła o ratunek. Ostatnia powódź wiele tysięcy dzieci pozbawiła najbardziej prymitywnych warunków bytowania. A ile jest tej nędzy dziecięcej i — i tej bezdomnej, bezpańskiej, do której nikt przyznać się nie chce i tej skrytej po chatach wiejskich i robotniczych domach miasteczek i miast, która niema

ANI CHLEBA, ANI OBUWIA, ANI UBRANIA, ANI KSIĄŻEK I PRZYBORÓW SZKOLNYCH.

Mniejsza o cyfry. Zapewne nie ma ich żadna instytucja. W Warszawie ponad 40.000 dzieci czeka na dożywienie. A Łódź, Kraków, Wilno, Lwów. Któż to może wiedzieć. A ileż to dzieci wiejskich nie miało jeszcze

NIGDY W ŻYCIU WŁASNYCH BUTÓW, ANI WŁASNEGO PALCIĄTKA, czy ciepłej chustki! Dane statystyczne nie dadzą dzieciom ani chleba, ani opieki. A jednak coś trzeba zrobić, coś pomyśleć, stworzyć jakie takie warunki, w którychby opieka nad dzieckiem wyszła z okresu niemowlęctwa, i zaczęła naprawdę działać. Rzecz warta uwagi większego niż dotąd zainteresowania.

Trzeba bezstronnie powiedzieć, że tu i ówdzie coś się dla dziecięcej nędzy robi. Tu działa samorząd, tam Rada Szkolna, ówdzie jakieś towarzystwo, gdzieindziej filantropja, a tam znów komitety rodzicielskie... z pomocą przychodzą Ubezpieczalnie Społeczne, bywa, że i Fundusz Pracy, często wojsko i K. O. P. Bywają kolonje i półkolonje, dożywianie i gwiazdka, czasem buty i kapota, a nawet i wpisy szkolne.

Ale to wszystko jest dorywcze, rozproszkowane, pozbawione jakiegoś rdzenia, który zespalał i jednoczył nieraz cenne i bardzo pożyteczne wysiłki społeczeństwa. I jest to zawsze jeszcze filantropja, gest, może litość i współczucie, zależne od energji wielu prezesów, i ich zdolności „wyciskania" grosza ze społeczeństwa. Ale i ta dobra wola, szczera i godna poparcia spotyka się coraz częściej z obojętnością społeczeństwa.

MAMY JUŻ DOŚĆ FILANTROPJI, dość zbiórek i składek. Nie wiemy komu dać i komu dać przedewszystkiem. Zaczynamy tracić zaufanie...

Możeby — skoro państwo nie może przejąć opieki nad dzieckiem na swoje barki i swój budżet — aby nie załamać ofiarności publicznej i wysiłków, jakie społeczeństwo wykazywało dotąd na rzecz opieki nad dzieckiem, możeby udało się stworzyć jakąś organizację o charakterze wyższej użyteczności publicznej, którąby skupiła wszystko to, co się dotąd w dziedzinie opieki nad dzieckiem robi i zatroszczyła się o nowe środki. Może jakiś Fundusz opieki nad dzieckiem możnaby powołać do życia i zapewnić mu możność rozwoju. Możeby taką akcję dało się przeprowadzić w ramach samorządu terytorjalnego, a może samorządu szkolnego (rad szkolnych), a może poprostu

W RAMACH MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ I JEGO AGEND.

Mamy speców — niech pomyślą.

Gdybyśmy mogli zliczyć ile wydano my — w ramach dotychczasowej akcji — na opiekę nad dzieckiem i ile dzieci z opieki tej korzysta, wydaje się rzeczą prawdopodobną, że istnieć będzie duża dysproporcja między możliwościami, a wynikiem tej akcji. Istnieje też prawdopodobieństwo, że możliwości, nawet przy obecnem nasileniu kryzysu, są daleko większe. Dziecko cieszy się w społeczeństwie naszem dużą popularnością i liczyć można na bardziej wydatną opiekę. Trzeba tylko znaleść dla tej opieki właściwe rozwiązanie i właściwe podstawy organizacji.

I jeszcze jeden argument. Ustawowe rozwiązanie kwestji opieki nad dzieckiem, poza argumentem powszechności i racjonalnego podziału świadczeń na rzecz dziecka, — dałoby i te przewagę, że pozwoliłoby na dokładne studjowanie zagadnienia opieki nad dzieckiem i stwarzałoby możliwości właściwego rozwiązania tego zagadnienia nietylko w płaszczyźnie dnia dzisiejszego, ale i na przyszłość.

Obawiać się należy, że

NASTĘPNE POKOLENIA RZUCĄ POD NASZYM ADRESEM ZUPEŁNIE SŁUSZNY ZARZUT.

Umieliśmy znaleść rozwiazanie zagadnienia opieki nad obywatelem dorosłym, poświęciliśmy mu wiele uwagi i energji, ale dla zagadnienia opieki nad dzieckiem nie mieliśmy ani dość czasu, ani dość energji, ani dość dobrej woli.

Możeby warto było zarzutu tego uniknąć. Wszak żyjemy w stuleciu dziecka.

Al.

KAŻDY MOŻE SIĘ ZBOGACIĆ,

twierdzą prospekty tajemniczego towarzystwa „Univers". — Trzeba tylko... zaabonować ich biuletyn!

Ostrzegamy przed tymi dobroczyńcami

W Konstantynowie, w Zgierzu i wszystkich małych miasteczkach podłódzkich pojawiły się ostatnio w wielkich masach listy jakiegoś tajemniczego towarzystwa belgijskiego „Univers", — które za niską, jak w listach jest powiedziane, opłatą podejmuje się każdego z adresatów wybawić z trosk materjalnych i uczynić zeń człowieka conajmniej zamożnego.

Adresaci otrzymują kopertę, w której obok prospektu, zapraszającego do zakomunikowania biuletynów agencji — znajduje się również gotowy już formularz na prenumeratę. Należy tylko wpłacić 20 zł. za trzy miesiące, by już po krótkim czasie zacząć wielką działalność handlową, według zbawiennych recept agencji.

Agencja oddaje usługi wszystkim, nawet tym, którzy mają stałe posady, lecz zarobki ich nie wystarczają, by związać koniec z końcem.

Prospekt agencji głosi między innemi;

„W naszych biuletynach przedstawiamy około 300 dochodów ubocznych, któremi może się zająć również rodzina w domu, bez straty czasu i bez fachowych zdolności".

Agecja „Univers" propaguje zakładanie domów towarowych, **„które przynoszą 30 do 70 tysięcy złotych rocznego dochodu".**

Dalej agencja w ten sposób zachęca **do założenia domu towarowego** a przedewszystkiem... do zaabonowania jej biuletynu.

> „Nie odgrywa roli w jakiej okolicy lokal się znajduje, czy w centrum miasta, czy poza miastem. Nie musi to być specjalny lokal sklepowy, wystarczy bowiem garaż automobilowy, barak itp., gdyż system sprzedaży jest w ten sposób obmyślony, że ani jeden z kupujących nie zagląda do istniejących sklepów, lecz po najmniejszą drobnostkę biega do Ludowej Hali Towarowej, a chęć kupna powiększa się u niego bezustannie. Każdy, to posiada parę groszy, musi odwiedzić Halę Ludową. Pouczenie i tajemnicę podamy dokładnie i starannie naszym abonentom".

Agencja podaje jeszcze jeden sposób dojścia do majątku. Trzeba tylko **założyć dom wysyłkowy.** A że taki dom założyć jest łatwo, o tem dowiadujemy się z prospektu:

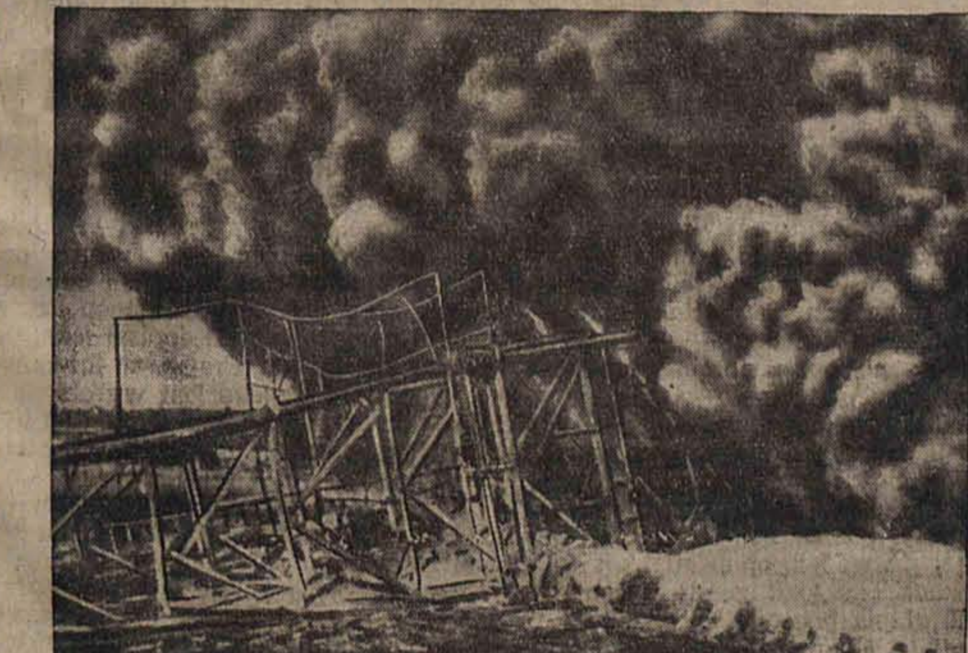
> „Domy wysyłkowe zakładają najwięcej urzędnicy, rzemieślnicy, pomocnicy handlowi, mali kupcy itp., gdyż do tego nie potrzeba dużego kapitału i czasu. Spoczątku rozpoczyna się drobno, a po upływie krótkiego czasu rozwija się takie przedsiębiorstwo w wielkie towarzystwo akcyjne".

Pozatem spryciarze, aby wziąć na lep opornych, dołączyli do swych obiecanek jeszcze moment hazardu. **Agencja rozpisuje loterję, której ciągnienie odbędzie się w dniu 13 października i w której uczestniczyć będą wszyscy abonenci.**

Przed niedawnym czasem mieliśmy listy zapraszające do uczestniczenia w wydobyciu skarbu hiszpańskiego. Na pewnej stacji była walizka, w niej klucz, ten klucz pasował do szkatułki, której właściciel siedział w więzieniu itd. Trzeba było **„tylko" wysłać pieniądze do Walencji i to telegraficznie.** Belgowie nie żądają przekazu telegraficznego. Lepiej nabierać ludzi wolno, a pewnie.

Władze zainteresowały się już ową uszczęśliwiającą ludzi agencją. (g).

Katastrofalny pożar w kopalni nafty



W niemieckiej kopalni nafty, w dolnej Saksonji, w Nienhagen, wybuchł katastrofalny pożar. Pięciu ludzi poniosło śmierć w płomieniach.

7 lat więzienia

za napad na inkasenta fabryki gilz

W dniu dwunastym marca — o czem podawaliśmy nazajutrz — na ulicy Srebrnej dokonany został zuchwały napad na 30-letniego Józefa Reura, inkasenta jednej z fabryk gilz do papierosów. Reur wracał wieczorem od klienteli i posiadał w teczce większą sumę w gotówce i w wekslach.

Z wnęki domu przy ul. Srebrnej 5, wypadł jakiś człowiek i począł zadawać Reurowi ciosy w głowę tępem narzędziem. Napadnięty zasłonił się teczką i począł wzywać pomocy. Opryszek wyrwał Reurowi teczkę i zbiegł. Przechodnie, zaalarmowani krzykami Reura, rzucili się w pogoń za bandytą i zdołali go zatrzymać. Był nim Kazimierz Nowak.

Nowak stanął wczoraj przed sądem okręgowym. W późnych godzinach wieczorowych, sąd ogłosił wyrok, skazujący Nowaka na siedem lat więzienia. (g)

Żywcem spłonęła...

Dom przy ul. Kwiecistej 12 był wczoraj widownią wstrząsającej tragedji. W godzinach rannych 42-letnia Anna Kmiecik, rozpalając ogień pod kuchnią, podlała kawałki drewna naftą. Skutki tego ułatwionego rozpalenia ognia okazały się fatalne. Nastąpił silny wybuch i w jednej chwili na Kmiecikowej zajęło się ubranie.

Z strasznym krzykiem wybiegła Kmiecikowa z mieszkania. Sąsiedzi ugasili na niej odzież i wezwali lekarza pogotowia. Przewieziona do szpitala przy ul. Zagajnikowej Kmiecikowa wśród strasznych męczarni zmarła od poparzeń po kilku godzinach. (g).

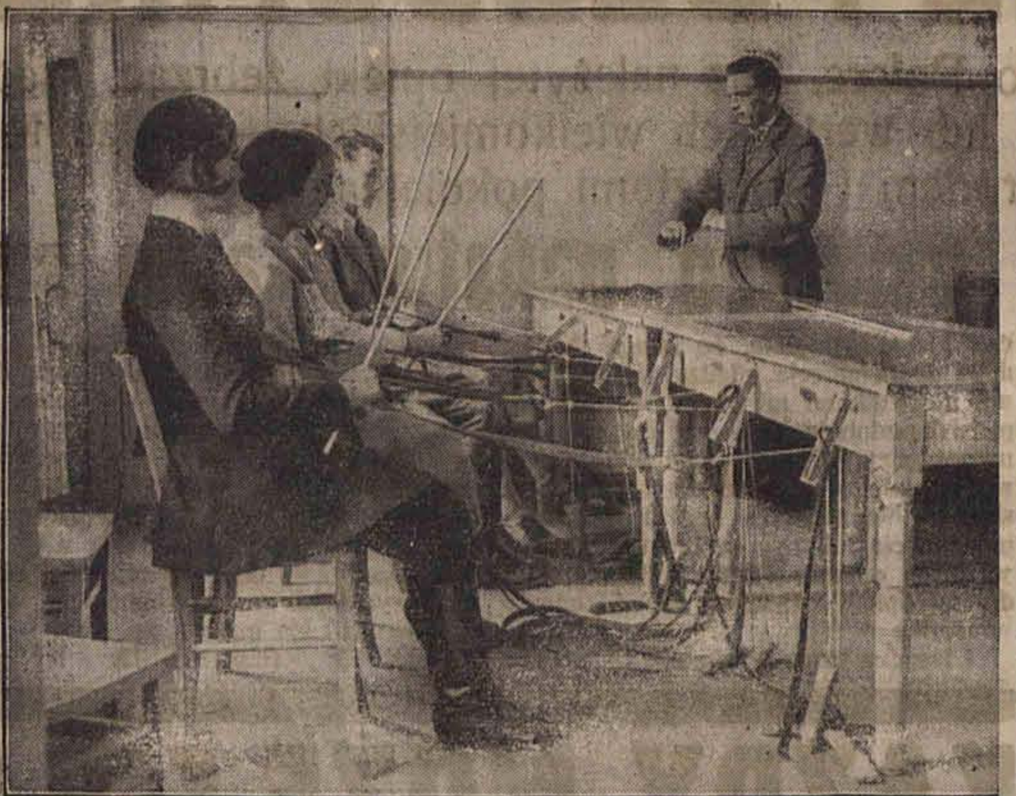
Wczorajsze kradzieże

Do władz wpłynęły wczoraj zameldowania o dwóch poważniejszych kradzieżach.

Z mieszkania p. Estery Wajs przy ul. Zachodniej 66 skradli nieujęci dotąd sprawcy garderobę, bieliznę, biżuterję oraz książeczkę wkładową na P. K. O. na łączną sumę pięciu tysięcy złotych.

W drugim wypadku poszkodowany padł ofiarą złodziei kieszonkowych. Abram Ruzal zam. przy ul. Lwowskiej 10 zameldował, iż w chwili, gdy spacerował po ul. Piotrkowskiej, kieszonkowiec wyciął mu kieszeń wraz z portfelem, w którym było 500 złotych w gotówce i 25 dolarów w złocie. Ruzel poszkodowany jest ogółem na 1750 zł. (g).

Lekcja prowadzenia pojazdu



Zagranicą istnieją specjalne szkoły dla pragnących się nauczyć obchodzenia się z końmi. Oto lekcja praktyczna powożenia.

Na zabawie, jak na wojnie

Tak się dzieje na idyllicznej wsi, wśród naiwnych kmiotków

Zabawy taneczne na wsi mają już smutną sławę. Przeważnie kończą się rozlewem krwi, ciężkiem pobiciem biesiadników, niekiedy zabójstwem. **Kobiety żegnają mężczyzn, idących na wsi na zabawę, jakby szli na wojnę.**

Zabawa, jaka w dniu onegdajszym odbyła się we wsi Lubowidza koło Głowna, przechodzi jednak wszystko, co się dotąd o tych krwawych zajściach, zaczynających się od tańców, słyszało i pisało.

Gospodarzem zabawy był **Władysław Krakowiak.** Gdy doszło do bójki, Krakowiak schwycił dubeltówkę i nie bacząc, że rzecz działa się w jego domu—**postrzelił ciężko swego sąsiada— Władysława Paska.** Wywiązała się walka, w trakcie której rozjuszeni Krakowiacy Władysław i Andrzej oraz Franciszek Kosielski, uzbroiwszy się w orczyki i łomy żelazne, zaatakowali swych gości. Andrzej Józefiak, uderzony kilka razy w głowę i pięć razy w klatkę piersiową, doznał b. ciężkich obrażeń i **z wylewem krwi w płucach i zgruchotanym nosem został zawleczony do domu.**

Kres zajściu — jednemu z najkrwawszych, jakie ostatnio rozegrały się na zabawach wiejskich, położyła policja, aresztując całą rodzinę Krakowiaków.

On ma „stosunki" w stolicy

Aferzysta wyłudzał od naiwnych ludzi grubsze sumy

Władze śledcze ujęły w dniu wczorajszym niebezpiecznego oszusta Józefa Zielińskiego, z zawodu szofera, który reklamując się swemi wielkiemi stosunkami w ministerstwie skarbu, nabrał — jak narazie stwierdzono — kilka osób na poważne sumy pod pozorem wyrobienia koncesji alkoholowej.

Zielińskiemu powinęła się noga, gdy wyłudził ostatnio około tysiąca złotych od niezamożnego szewca — Alfreda Prajsa i od kilku jego krewnych.

Zieliński poznał Prajsa w jednym z handli win i wódek, opowiadał o swych stosunkach i skłonił go do wręczenia mu 150 zł. na początkowe wydatki w Warszawie celem uzyskania dla Prajsa koncesji na handel wódkami.

Zieliński udał się do Warszawy, potrafił tak otumanić woźnego ministerstwa Maciejczaka, że ten zgodził się, **by pod jego adresem nadeszły z Łodzi dla Zielińskiego pieniądze.** Woźny dostarczył Zielińskiemu blankietu ministerstwa skarbu, podpisał in blanco list, a dopiero potem Zieliński dopisał tekst, w którym informował Prajsa, że już dawno koncesja dla niego jest wyrobiona i że **winien przysłać 500 złotych.** List był pisany rzekomo z ramienia ministerstwa.

Prajs pieniądze wysłał, woźny wręczył je Zielińskiemu, i rzecz wydała się dopiero wtedy, gdy Prajs, daremnie wyczekując na koncesję, poruszył sprawę w ministerstwie. W międzyczasie szewc wpłacił oszustowi dalsze 200 złotych.

Zieliński został ujęty. Władze poszukują jego dalszych ofiar.

Brudaczówna okradała szkoły

Sąd skazał pomysłową złodziejkę na 1 rok więzienia

Przed miesiącem mniej-więcej, gdy w niektórych gimnazjach żeńskich odbywały się egzaminy, do gimnazjum im. Orzeszkowej przy Al. Kościuszki przybyła jakaś młoda panienka, oświadczyła, **że będzie składać egzamin do szóstej klasy i że musi poczekać w szatni na „mamusię".** Z kilku fartuchami, teczkami i żakiecikiem pod pachą panience udało się opuścić lokal szkoły.

Szkoła pp. Pętkowskiej i Macińskiej jest niedaleko. Złodziejka przedtem **posiliła się w mleczarni,** ulotniła się z niej, zostawiwszy jedną z teczek najpewniej na pokrycie rachunku, i odrazu **powtórzyła ten sam manewr co w gimn. im. Orzeszkowej w drugiem gimnazjum.** I tutaj jej się również poszczęściło. Wreszcie, gdy wychodziła tegoż dnia ze szkoły powszechnej już ze sporym tobołem skradzionych fartuchów i okryć uczenic — **zatrzymał ją posterunkowy.**

W komisarjacie od 19-letniej Anny Brudacz odebrano cały łup.

Wczoraj pomysłowa złodziejka skazana została na rok więzienia. (g).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Przebój komedjowy „Zwyciężyłem kryzys" grany będzie jeszcze tylko tydzień. Dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz.

Następną premjerą w Teatrze Miejskim będzie głośna sztuka repertuaru sowieckiego p. t. „Skutarewskij" Leonowa. Próby pod reżyserją W. Czengerego na ukończeniu.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś, w środę, o godzinie 8.15 wieczorem ostatnie dni rewelacyjnej sztuki w 6-ciu odsłonach, pióra Teodora Parnickiego p. t. „Mandżuko" („Walka o Wschód"), w reżyserji i inscenizacji Antoniego Piekarksiego z udziałem całego świetnego zespołu.

W pełnych próbach operetka Gilberta p. t. „Noc w Kairze", której premjera odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Dziś w dalszym ciągu sztuka p. t. „Dzika młodzież".

TEATR „ŻYDOWSKA BANDA" w FILHARMONJI.

Dziś, w środę, o godzinie 9.15 wieczorem punktualnie najweselszy przebój „Ojf Tysz un ojf Benk".

JUTRZEJSZY KONCERT ADY SARI.

Jutro na I-szym inauguracyjnym koncercie mistrzowskim śpiewać będzie w Filharmonji światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari. Koncert wywołał duże zainteresowanie, o czem świadczy znaczna przedsprzedaż biletów. Akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder.

CHÓR DANA W ŁODZI.

W najbliższą niedzielę, t. j. 7-go b. m. przyjeżdża do Łodzi słynny Chór Dana i wystąpi z koncertem tylko jeden raz w sali Filharmonji o godzinie 6-ej wieczorem. Jak wiadomo, znakomity ten zespół został ponownie zaproszony na tournee do Rosji Sowieckiej, dokąd w najbliższych dniach się udaje. Program niedzielnego koncertu będzie zupełnie nowy i zawiera najpiękniejsze pieśni i piosenki, które wywołały entuzjazm zagranicą.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 3-go października.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.58: Muzyka (płyty). 6.58—7.08: Gimnastyka. 7.08—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40—7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorolog. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.100: Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: Wielcy artyści, jako wykonawcy drobnych utworów (płyty). 13.30—15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim.

15.35—15.45: Przegląd giełdowy. 15.45—16.00: Fragment teatralny.
16.00—16.45: Muzyka lekka (płyty).
16.45—17.00: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci starszych p. t. „Legenda o wilku z Gubbie", według Górskiej.
17.00—17.25: Koncert męskiego i chłopięcego chóru Cecyljańskieg.o (Tr. z Krakowa).
17.25—17.35: Pogadanka dla kobiet p. t. „Z refleksyj powakacyjnych" — wygłosi Stefanja Szuchowa.
17.35—17.50: Recital śpiewaczy Janiny Dzierbickiej.
17.50—18.00: Poradnik sportowy.
18.00—18.10: Muzyka (płyty).
18.10—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45: Koncert kameralny w wyk. Ireny Dubiskiej (skrzypce) Mieczysława Szaleskiego (altówka), Zofji Adamskiej (wiolonczela) i Gertrudy Konatkowskiej (fort.).
18.45—19.00: Odczyt gospodarczy.
19.00—19.20: Koncert mandolinistów „Echo" p. dyr. Edwarda Gałązki. Tr. z Poznania).
19.20—19.30: Pogadanka aktualna.
19.30—19.45: D. c. koncertu w wyk. zesp. mandolinistów „Echo". (Tr. z Poznania).
19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następny.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.45: Wieczór Mickiewiczowski. (Transmisja z Wilna).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".
21.00—21.30: Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki.
21.30—21.40: Muzyka (płyty).
21.40—22.00: Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego.
22.00—22.15: Koncert reklamowy.
22.15—23.00: Muzyka taneczna.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: Muzyka tan. z danc. „Oaza".

DZIŚ SŁUCHAMY:

15.15: LONDYN (National). Koncert symfon.
18.30. BUDAPESZT. Koncert symfoniczny.
20.00. LONDYN (National). Wieczór Bacha. z Queen's Hallu.
20.45. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert symfon.
20.45. RZYM. „Okręt Widmo"—opera Wagnera.
21.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. „Próba w Operze" — op. Lortzinga.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Czy istnieje dumping Japonji?

Raport Międzynarodowego Biura Pracy.—Po 18-dniowym zaledwie pobycie w Japonji, komisja twierdzi, jakoby nie było tam wyzysku robotnika

Pojęcie dumpingu jest w naszych czasach szeroko używane i nadużywane. Odnosiło się pierwotnie do udziału w wywozie kosztów własnych (stratę wyrównują oczywiście wtedy wyższe ceny własnego, przeważnie prohibicyjnie ochronionego rynku). Pojęcie to rozszerzono później na t. zw. **dumping walutowy,** polegający na wywozie bez strat ale przez wyzyskiwanie agia deprecjonującej się waluty własnej. Wreszcie w ogólnem użyciu znajduje się **pojęcie dumpingu socjalnego,** polegającego również na wywozie bez strat, ale za to kosztem wyzysku robotnika i kosztem utrzymania ustawodawstwa socjalnego na poziomie niższym niżeli u konkurentów.

Pamiętamy niedawno zarzuty dumpingu sowieckiego, które nie zupełnie się sprawdziły. Dzisiaj mówi się powszechnie o walutowym i społecznym **dumpingu japońskim,** spędzającym sen z oczu fabrykantom, zwłaszcza tych krajów, które z tych czy innych względów nie mogą względem Japonji rozbudować swej ochrony celnej.

Na tem tle ciekawe jest oficjalne **sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy, złożone w tych dniach przez specjalną misje,** która pod przewodnictwem wice-dyrektora tej instytucji, Fernanda Mauretta, zbadała warunki pracy w Japonji.

P. Maurette przestrzega przedewszystkiem przed przecenianiem roli spadku jena dla wywozu ponieważ towarzyszy mu podrożenie surowców przywożonych głównie z zagranicy. Przedewszystkiem **sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy jest znamienne z uwagi na stwierdzenie, iż Japonja nie stosuje dumpingu socjalnego.**

P. Maurette stwierdza, że głównych atutów przewagi japońskiego eksportu należy się „bezsprzecznie dopatrywać **w handlowej i technicznej organizacji**", przyczem uderzającą jest energja robocza praconika jopańskiego, pełnego entuzjazmu, lepiej odżywianego niż dawniej i dobrze wykształconego.

Okazuje się, że waszyngtoński **system 48 godzin jest w gruncie rzeczy, pomimo nieratyfikowania tej konwencji, na szeroką skalę stosowany.** Wzrost wytwórczości zawdzięcza się postępowi technicznemu i wzrastającej zręczności roboczej pracownika". Tak więc w roku 1922 przeciętny tkacz pracował 11 godzin dziennie, wytwarzając 18 tysięcy jardów, również w roku 32 — pracując już tylko przeciętnie osiem i pół godzin, wytwarzał bezmała trzy razy tyle — ponad 50 tysięcy jardów. Przy tej samej redukcji godzin pracy produkcja przeciętnego przędzalnika bawełnianego wzrosła z 12 na 22 bele. **Przeciętny czas pracy przędzalnika jedwabniczego w ostatniem dziesięcioleciu spadł z 12 na 10 godzin,** ale produkcja wzrosła ponad 80 procent, to samo jest w innych gałęziach w szczególności w górnictwie węglowem wydobycie dzienne na głowę górnika podwoiło się.

Płace nominalne są istotnie bardzo niskie, jednakże — przy rodzinnej organizacji pracy, którą komisja Maurette'a akceptuje — **system płac jest uzupełniony przez dobroczynność i najróżnorodniejsze udogodnienia.** Tak więc dzienny zarobek przędzalnika wynoszący półtora jena jest mniej więcej o połowę, a zarobek przędzalniczki nawet podwójny, dzięki rocznej bonifikacie, dostrczaniu taniego pożywienia, taniego noclegu t.d.

Maurette stwierdza brak specjalnego dumpingu eksportowego również i pod tym kątem widzenia, że także ceny wewnętrzne są niezwykle niskie. Ceny te są możliwe dzięki przytoczonym wyżej warunkom wytwarzania ze swej zaś strony — stwarzają one warunki dla taniej produkcji eksportowej. **Dzięki tym** niskim cenom relatywna wartość zarobku jest, oczywista, większa.

Raport złożony Międzynarodowemu Biuru Pracy przez jego własnego dyrektora, pozornie rehabilitując Japonję od zarzutu dumpingu, stał się zrozumiałą sensacją. Wywołał on w prasie europejskiej szereg uwag krytycznych. W szczególności prasa angielska robi poważne wyrzuty z tego tytułu, iż oficjalna delegacja uważała za możliwe wypowiedzenie w formie tak stanowczej swego przychylnego sądu po 18 dniowym zaledwie pobycie w kraju, który jak to można między wierszami czytać — ma przytem szczególny dar maskowania się przed cudoziemcami.

az.

Ciężkie ultimo września

Wypłacalność jednak nie uległa pogorszeniu

(j) **Ultimo września na rynku łódzkim miało naogół przebieg ciężki** z drugiej jednak strony nie przejawiło się pogorszenie wypłacalności.

Na dzień 1 października handel łódzki wystawił bowiem bardzo znaczną ilość weksli, licząc się z tem że w ciągu września nastąpi w handlu większy ruch towarami zimowemi i co za tem idzie kupiectwo będzie w posiadaniu należytych ilości gotówki na wykupienie swych zobowiązań. Rachuby te w znacznej mierze zawiodły. Ciepłe piekne pogody wrześniowe oraz święta żydowskie w drugiej połowie miesiąca zahamowały zbyt i osłabiły dopływ gotówki. Wyrazem trudności handlu łódzkiego w wykupieniu wystawonych zobowązań był **znaczny nacisk na instytucje finansowe jak również na prywatny rynek pieniężny** w celu uzyskania należytych środków finansowych. Nacisk ten wyraził się w sposób dwojaki: w formie **znacznego wycofywania wkładów z banków i domów bankowych oraz w postaci znaczniejszego wzmożenia się podaży weksli do dyskonta na rynku prywatnym. Na skutek** właśnie dużych rozmiarów zaofiarowania weksli do dyskonta **stopa dyskontowa rynku prywatnego wzrosła wyraźnie** na ultimo, zwłaszcza dla weksli firm drugorzędnych do 1,5 proc. — 2 proc.

Pomimo powyższych trudności i sporych rozmiarów zobowiązań na ultimo, **inkaso weksli — według zgodnej opinji sfer bankowych łódzkich przeszło naogół bez większych niespodzianek.** W niektórych nawet bankach łódzkich inkaso materjału wekslowego wypadło nadspodziewanie dobrze i **odsetek weksli, jakie poszły do protestu, był w stosunku do ogólnej liczby wystawionych weksli względnie niewielki.**

Ogółem ocenia się odsetek protestów na ultimo września jako niższy nawet niż miesiącach poprzednich.

Cenzus w handlu konfekcją

Projekty wprowadzenia ograniczeń w zakładaniu nowych przedsiębiorstw

Pisma warszawskie donoszą, iż stołeczne **organizacje kupieckie zamierzają wszcząć akcję w kierunku wprowadzenia cenzusu w handlu.**

Jak wiadomo, ustawa przemysłowa w art. 30 przewiduje, iż na wniosek przemysłowców poszczególnych rodzajów przemysłu i po wysłuchaniu opinji Izb Przemysłowo-Handlowych, minister przemysłu i handlu może wprowadzić w drodze rozporządzenia, **obowiązek posiadania przez osoby, prowadzące samoistnie przemysł danego rodzaju, odpowiednich kwalifikacyj zawodowych.** Rozporządzenie takie nie może naruszać praw nabytych.

Według powyższych doniesień, organizacje kupieckie zamierzają obecnie skorzystać z postanowień ustawy przemysłowej i **wystąpić do min. przemysłu i handlu z wnioskiem o wprowadzenie ich w życie.**

O tem, iż pewne sfery kupieckie noszą się z takiemi projektami, wiadomem było już od dość dawna, teraz jednak zostały one skonkretyzowane i w najbliższym czasie **ma się rozpocząć szeroka akcja w kierunku ich realizacji.**

Chodzi przeważnie o przemysł konfekcyjny, a ponadto o futrzany i restauracyjny. Zwolennicy wprowadzenia cenzusu w handlu uważają, iż rynek w tych branżach został dostatecznie obsadzony i nowe przedsiębiorstwa mogą jedynie przyczynić się do pogłębienia kryzysu.

Rokowania polsko-angielskie

będą wkrótce wznowione.--Delegacja polska wyjeżdża do Londynu

(B) Po przerwie wakacyjnej **wznowione zostaną w dniu 10 b. m. w Londynie polsko-brytyjskie rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego,** który ma zastąpić nieaktualny już traktat polsko-brytyjski z roku 1922. W najbliższych dniach wyjeżdża z Warszawy do Londynu delegacja polska z dyrektorem departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu Mieczysławem Sokołowskim na czele. W skład delegacji poza reprezentantami ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerweidą rzeczoznawcy z ramienia przemysłu dr. Paweł Minkowski i b. min. inż. Marjan Szydłowski.

Rozpoczęte już wiosną r. b. w Londynie rokowania polsko-brytyjskie dowiodły, że zawarcie nowego traktatu **handlowego leży nietylko w interesie obu państw, ale w sferze realnych możliwości.**

Jednym z pierwszych warunków, który wysunie delegacja polska w ramach gospodarstwa polsko-brytyjskiego, będzie **ustalenie takich norm traktatowych, które pozwolą na zachowanie nadal czynnego salda bilansu handlowego polsko-brytyjskiego na korzyść Polski,** przynajmniej w dotychczasowej wysokości, a to ze względu na dłużniczy charakter Polski w stosunku do Anglji. Jak wiadomo, w Polsce znajdują się poważne kapitały angielskie w dziedzinie ubezpieczeniowej, elektryfikacyjnej, przemysłu cukrowego i t. d. Z kapitałów tych płacone są odsetki, raty amortyzacyjne, a więc w **obrotach towarowych Polska musi posiadać wysokie saldo dodatnie.**

Komisyj odwoławczych

nie można skompletować bez rozporządzenia wykonawczego

Dotychczas nie zostało jeszcze ogłoszone rozporządzenie wykonawcze do weszłej w życie z dn. 1 bm. ordynacji podatkowej, co **w poważnym stopniu utrudnia utworzenie komisyj odwoławczych,** istniejących przy Izbie skarbowej.

Jak wiadomo, komisyj takich jest dwie: jedna dla Łodzi, składająca się z 36 członków i druga dla powiatów województwa łódzkiego, składająca się z 24 członków. Izba przemysłowo-handlowa, organizacje gospodarcze i zrzeszenia wolnych zawodów rozpoczęły już prace, związane z wyborami członków tych komisyj, jednakże **ostateczne ich skompletowanie jest niemożliwe do czasu wyznaczenia członków, wchodzących do komisyj z nominacji oraz** wyznaczenia przewodniczących, których, jak wiadomo, powołuje min. skarbu spośród urzędników 1-ej kategorji tego ministerstwa.

Niewiadomo również, czy podział komisyj na sekcje dokonany zostanie według branż, czy według rodzajów podatków.

Wszystkie te kwestje wyjaśni dopiero rozporządzenie wykonawcze, którego ogłoszenia oczekują sfery gospodarcze z dużą niecierpliwością.

Ulgowy przywóz

bawełny i odpadków

W myśl instrukcji min. skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 30 kwietnia, **zezwolenia na ulgowy przywóz bawełny i odpadków bawełnianych dla potrzeb przędzalń wigonjowych,** wydawane są jedynie na podstawie klasyfikacji przędzalń (na wigonjowe, względnie wełniane), opartej na danych statystycznych łódzkiej Izby przemysłowo-handlowej. **Jeżeli zatem jakakolwiek przędzalnia nie jest wniesiona do ewidencji Izby, nie może ona liczyć na uzyskanie takiego zezwolenia.** Wobec powyższego w interesie firm przędzalniczych jest jaknajszybsze zarejestrowanie się w tutejszej Izbie przemysłowo-handlowej.

Informacje eksportowe

Polscy eksporterzy konfekcji winni zwrócić uwagę na możliwości wykorzystania zainteresowania, ujawniającego się na rynku marokańskim w **odniesieniu do przywozu odzieży z Polski.** Państwowy Instytut Eksportowy posiada ofertę jednej z firm marokańskich, która **chce sprowadzać z Polski konfekcję bawełnianą oraz ze sztucznego jedwabiu.**

***

Do Państwowego Instytutu Eksportowego wpłynęło zgłoszenie jednej z firm syryjskich, której właściciel jest kupcem pochodzenia polskiego. Kupiec ten cieszy się dobrą opinją handlową. **Interesuje się on objęciem przedstawicielstw różnych fabryk polskich.** O bliższe informacje w tej sprawie zwracać się należy do Państwowego Instytutu Eksportowego.

***

Przy wszelkich dostawach towarów polskich na rynek grecki wymagane są jak wiadomo, **świadectwa pochodzenia,** które muszą być legalizowane przez konsulat grecki w Warszawie. Należy nadmienić, że ostatnio władze greckie zarządziły w stosunku do wszystkich państw obowiązek **załączania świadectw pochodzenia do wszelkich przesyłek pocztowych, zawierających towary, posiadające wartość handlową.** Świadectwa te muszą być również legalizowane przez greckie władze konsularne.

10 proc. dodatek
do podatków przedłużony

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów, które **przedłuża pobór 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.** Dodatek ten pobierany będzie do: należności z tytułu II raty państwowego podatku gruntowego za 1934 r. i I raty tego podatku za 1935 r., oraz **do należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od obrotów, osiągniętych w okresie od 1 października 1934 r. do 30 września 1935 r.**

Rozporządzenie to weszło w życie dnia 1 października r. b. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Giełda pieniężna

Warszawa, 2 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, a zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Obroty naogół były niewielkie. Notowano: Berlin 213, Belgja 123.70 (—10), Gdańsk 172.75 (—10), Holandja 358.70 (—5), Kopenhaga 115.35 (—45), Londyn 25.87 (—15), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.26,50 (+1), Paryż 34.89, Praga 22.06 (+2), Sztokholm 133.50 (—100), Szwajcarja 172.68, Włochy 45.38 (—1). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 193, szyling austrjacki 98.75, korona czeska 21.81 (+6), frank francuski 34.86 (+2), frank szwajcarski 172.50, funt angielski 25.85 (—15), dolar 5.24,50 (+1), rubel złoty 4.58,25, dolar złoty 8.91,25, rubel srebrny 1.46, bilon 0.65. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.21.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Tendencja dla akcyj była dość mocna. Notowano: Bank Polski 93.75 —94.25 (+50), Cukier 26.75, Lilpopy 10.20 (—5), Starachowice 12.80 — 15 (+35), Haberbusch 34.25, Lombard 86. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 4 — 4.05, Ostrowieckie 21.75 (+5).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych, zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była mocna. Większem zainteresowaniem cieszyły się 7 proc. stabilizacyjna i 5 proc. listy m. Warszawy 1933 roku. Notowano: 3 proc. budowlana 46.50 — 46.75 (+15), 4 proc. dolarowa 53.25, 4 proc. inwestycyjna zwykła 116 — 116.50 (—75), 5 proc. konwersyjna 68.25 — 68.50 (+75), 5 proc. kolejowa 63 — 62.50 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 75.63 — 76 (+75), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 53.75 —54 (+112), 7 proc. ziemskie dolarowe 49.75 (—13), 4 i pół proc. m. Warszawy 66, 5 proc. m. Warszawy 62.38 — 62.75 — 62.50 (+37), 5 proc. m. Łodzi 1933 r. 54.50 —54.75, (+75), 6 proc. obligacje Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 60.50 (—50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 77 — 76 — 75, 5 proc. Warszawy stare 71.50, 6 proc. Warszawy 6-ta emisja 61.50 (—150), 8 proc. dillonowska 85.25, 7 proc. śląska 67.25, 7 proc. warszawska dolarowa 65.25.

Zbyt przędzy zmalał

Zniżkowa tendencja dla bawełny powoduje rezerwę w zaopatrywaniu się w przędzę

Niepewna sytuacja na giełdach bawełnianych, wywołana stałym od dłuższego czasu spadkiem cen, komplikuje również sytuację na łódzkim rynku przędzy, **której zbyt ostatnio zmalał.** Niewątpliwie wpłynęły na to także w pewnym stopniu długotrwałe święta żydowskie, wobec czego należy przypuszczać, iż **w październiku obroty przędzą nieco się powiększą,** tembardziej, że zarówno u handlarzy przędzą, jak i w składniach wielkich jej zapasów niema.

Tem niemniej wobec stosunkowo małego obecnie zapotrzebowania na przędzę, postanowiono utrzymać uruchomienie przędzalń w okresie od 15 do 28 października **na dotychczasowym względnie niskim poziomie 38 godzin tygodniowo.**

Orjentacyjne ceny przędzy w centach złotych kształtowały się w ubiegłym tygodniu następująco: nr. 8 Mule I — 31,50, nr. 8 Mule II — 28.50, nr. 10 Mule I — 32,50, nr. 10 Mule II — 29,50, nr. 12 Mule I — 33,50, nr. 12 Mule II — 30,50, nr. 16 Mule — 35,50, nr. 5 Water — 25, nr. 16 pojedyńczy — 35,50, nr. 20-1 — 38, nr. 24-1 — 40, nr. 26-1 — 42, nr. 32-1 — 46, nr. 32-2 — 55, nr. 20-2 — 42,50, nr. 24-2 — 44,5, nr. 40-2 z bawełny egipskiej — 63, nr. 32-2 Malenage na szpulkach — 71. Przedza trykotażowa: nr. 20 z bawełny amer. — 38,50, z bawełny egipskiej — 41, nr. 24 z bawełny ameryk. — 40,50, z bawełny egipskiej — 43, nr. 32 z bawełny amerykańskiej — warkopsy — 46, z bawełny egipskiej — 51,50, nr. 20 Jaspe — 46,50.

Własność hipoteczna mieszkań

Odpowiedzialność właścicieli za długi, ciążące na nieruchomości

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia **o własności lokali postanawia,** iż mieszczące się w jednym budynku oddzielne lokale, piętra i części pięter, uznane przez władzę budowlaną za samodzielne pomieszczenia, **mogą stanowić przedmiot odrębnej własności hipotecznej.**

Grunt, podwórza, ogródki, fundamenty, mury zewnętrzne i mury oddzielające poszczególne wyłączone ze wspólnej własności lokale, dachy, kominy, strychy, piwnice stanowią nadal **wspólną własność wszystkich właścicieli poszczególnych lokali.** Przepis ten dotyczy również klatek schodowych, korytarzy, bram, ogólnych ustępów, wspólnych łazienek, pralni, suszarni, dźwigów, urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych, ogrzewania centralnego.

Do zarządzania wspólną nieruchomością winien być powołany przez zebranie właścicieli lokali przynajmniej jeden zarządca z pośród właścicieli poszczególnych lokali lub z poza ich grona.

Projekt dekretu postanawia, iż jeśli w istniejących spółdzielniach mieszkaniowych część członków oświadczy się za wydzieleniem poszczególnych mieszkań, część zaś będzie przeciwna, to nastąpić może **częściowe wydzielenie lokali.** Mieszkania niewydzielone stanowić będą **nadal własność spółdzielczej.**

Na przeprowadzenie wydzielenia po szczególnych mieszkań w samodzielną własność hipoteczną **wyrazić musi zgodę wierzyciel,** który otrzymał na danej nieruchomości zabezpieczenie hipoteczne przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia. **Bez zgody wierzyciela wydzielenia nie może być dokonane.** W przypadku zgody wierzyciela nastąpi **podział należności hipotecznie zabezpieczonej między poszczególnych właścicieli mieszkań w wysokości zależnej od wielkości lokali.** W domach spółdzielczych wierzyciel stosował środki prawne do całej nieruchomości, gdy choćby kilku tylko członków spółdzielni nie dotrzymało zobowiązań.

Po wydzieleniu mieszkań i podziale wierzytelności **kroki prawne, kierowane będą przeciw poszczególnym właścicielom, niedotrzymującym terminów płatności.**

Jak się dowiadujemy, opracowane zostało również rozporządzenie wykonawcze do dekretu o własności mieszkań. Dekret wejdzie w życie z dniem

Trudno otrzymać należność z Rumunji

Trudności dewizowe Banku Rumuńskiego powodują, że **przydział dewiz na towary importowane odbywa się z dużą zwłoką.** Importer może wnieść podanie o przydział dewiz **w trzy miesiące** od dnia oclenia towaru za pośrednictwem upoważnionych banków, które przekazują podanie to Bankowi Narodowemu. **Bank Narodowy może rozłożyć na drobne sumy,** wyznaczając różne terminy przydziału dewiz, lub też może przydzielić tylko część należnej sumy, **a nawet odmówić zapłaty z poleceniem wniesienia ponownie podania po pewnym czasie.**

Należy zaznaczyć, że **terminy przydziału dewiz nie są ściśle przestrzegane tak, że efektywny przydział dewiz następuje nie wcześniej, niż po upływie 9 miesięcy.** Obecna sytuacja dewizowa Rumuńskiego Banku Narodowego **nie zdaje się zapowiadać pomyślnych pod tym względem zmian na przyszłość.**

Giełda łódzka

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.23, kupno 5.22, dolarówka 53.25 — 53.00, pożyczka budowlana 46.25 — 46.00, pożyczka inwestycyjna 118.00 — 117.75, pożyczka stabilizacyjna 75.50—75.00, Bank Polski 94.00 — 93.50, 5 proc. L. m. Łodzi z 1933 r. 55.00 —54.75. Tendencja utrzymana.

***

Po kilkudniowej tendencji mocniejszej, wczoraj nastąpiło pewne załamanie kursu funta, który stracił kilkanaście punktów. Bank Polski obniżył cenę funta wprawdzie tylko o 7 punktów, t. j. do 25.86, jednak w obrotach prywatnych spadł on o 14 punktów, płacono bowiem wczoraj za funty 25.86, gdy onegdaj jeszcze 26.00. Zniżka notowań nie wpłynęła na zwiększenie obrotów funtami, które niewielu tylko znajdowały nabywców.

Poza funtem notowania innych walut nie uległy zmianie. Dolary Bank Polski skupywał po 5.20 za odcinki drobne, po 5.21 za większe, po 5.23 za czeki. Prywatnie oddawano je po 5.22, płacono 5.21.

Papierami obrotów wczoraj nie dokonywano.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 16.75 — 17.00, pszenica 20.00 — 20.50, jęczmień przemiałowy 18.00 — 18.50, jęczmień browarowy 21.00 — 22.00, owies 17.75 — 18.25, mąka żytnia 1) 23.00 —24.00, mąka żytnia 2) 21.00 — 25.00, mąka pszenna 30.50 — 32.40, otręby żytnie 9.50—10.00, otręby pszenne 9.50 — 10.00, otręby pszenne grube 10.00 — 10.50, rzepak 40.00 — 42.00, makuch lniany 2.00 — 21.00, makuch rzepakowy 16.00 — 16.00 groch Victoria 46.00 — 50.00, ziemniaki jadalne 3.00 — 3.50, mak niebieski 43.00 — 47.0. — Usposobienie ogólne spokojne.

Zycie społeczne

—::—

ZJAZD „ORENBURCZYKÓW".

Od 1914 do 1920 roku w Orenburgu nad Uralem, na samej granicy Europy i Azji, mieszkało kilkanaście tysięcy polaków, w tej liczbie mnóstwo inteligentów, których na czas wojny władze rosyjskie zesłały do tej stolicy stepów kirgiskich w charakterze jeńców cywilnych lub wojskowych i wszelkiej kategorji wygnańców. Dziś ludzie ci rozsypani są po wszystkich ziemiach Polski, a wielu z nich, zajmując w kraju stanowisko wybitne, domaga się przekazania potomności w odpowiedniem wydawnictwie osobliwej historji pobytu nad Uralem takiego mnóstwa naraz inteligencji polskiej.

W tym celu zawiązał się komitet, który przygotowuje na 11-go listopada w Warszawie zjazd uczestników niewoli orenburskiej.

Wiadomości o miejscu pobytu dawnych „Orenburczyków" należy nadsyłać komitetowi pod adresem: Lucjan Szpotański, w Warszawie, ul. Wspólna Nr. 32, m. 6, tel. 8-31-31, a w sprawie ogłoszenia swych wspomnień, porozumieć się z ówczesnym prezesem Rady Zjednoczonych Organizacyj Polskich, Kazimierzem Kalinowskim w Krakowie, ul. Garbarska 14.

Z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.

W czwartek, dnia 4-go b. m., jako w dzień św. Franciszka z Asyżu, patrona zwierząt, jak również patrona wszystkich towarzystw nad zwierzętami, łódzkie Tow. Opieki nad Zwierz. urządza odczyt okolicznościowy dla młodzieży szkolnej w gmachu szkolnym przy ulicy Zagajnikowej Nr. 54 o godzinie 13-ej, który wygłosi członek T-wa p. Marja Stagieńska.

W tymże dniu o godzinie 20-ej w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 85 lekarz weterynarji, p. Franciszek Czapliński, wygłosi odczyt na temat: „Choroby zwierzęce, przenoszące się na ludzi", na który zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana Nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Skrytobójcza zbrodnia członków OUN

Wykrycie morderców post. ś. p. Jacyny w Żółkwi. — Przed wielkim procesem politycznym we Lwowie

Lwów, 2 października.

Po żmudnych dochodzeniach lwowskie władze śledcze wykryły sprawców skrytobójczego mordu na posterunkowym ś. p. Jacynie w Żółkwi, który został ugodzony kulą rewolwerową w chwili, gdy opuszczał przedstawienie w tamtejszym Ukraińskim Domu Ludowym.

Sprawcą tego ohydnego mordu, którego ofiarą padł na posterunku funkcjonarjusz P. P., okazał się 21-letni Hryć Kulikowiec, zatrudniony w charakterze pomocnika introligatorskiego u OO. Bazyljanów w Żółkwi.

Młodzieniec, członek O. U. N., **dał strzał do policjanta ztyłu, trafiając go w głowę.** Pomocnikami jego byli absolwent VI klasy gimnazjum, niejaki Taras Hałapac, lat 25, oraz 23-letni rolnik Włodzimierz Kasarab.

Wszyscy oni byli członkami O. U. N. i dokonali morderstwa na ś. p. Jacynie według zgóry opracowanego planu, przygotowanego w najdrobniejszych szczegółach.

Mordercy staną wkrótce przed sądem we Lwowie. Oskarżać bedzie wice prokurator dla spraw politycznych dr. Prachtel - Morawiański.

Rozprawa ze względu na ogrom materjału dowodowego i licznie zawezwanych świadków potrwa **kilkanaście dni.**

Ukraińscy podpalacze przed sądem lwowskim

Trybunał apelacyjny podwyższył karę podsądnym

Lwów, 2 października.

Przed rokiem w pow. złoczowskim szerzyły się pożary, wzniecane w stertach przez tajemniczych sprawców. W jednej z podpalonych stert znaleziono flaszeczkę z jakimś płynem, owiniętą w gazetę „Diło".

Dochodzenie przyczyniło sie do ujawnienia, że gazetę tą otrzymali dwaj studenci bracia Hilary i Wasyl Kuk od ks. Nawrockiego. Przeprowadzono w ich mieszkaniu rewizję i znaleziono kilka podobnych flaszeczek oraz znaczny zapas kwasu siarkowego. Ekspert sądowy dr. Westfalewicz orzekł, że płyn ten służył do wzniecania pożaru.

Wobec tego bracia Kukowie stanęli przed sądem w Złoczowie, gdzie skazano Wasyla na 14 miesięcy więzienia, a Hilarego na rok z zawieszeniem kary— za nielegalne wyrabianie i przechowywanie materjałów zapalnych.

Sprawa oparła się o trybunał apelacyjny we Lwowie, który po przesłuchaniu szeregu świadków oraz ekspertyzy podwyższył podsądnym karę — **Hilaremu do półtora roku, a Wasylowi — 2-ch lat — bez zawieszenia.**

Z notatnika reportera

—::—

Przy ulicy Legionów Nr. 67 uderzony został wystającą sztabą żelazną od kręcącej się karuzeli 12-letni Zdzisław Miesz, zamieszkały przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 96, doznając złamania lewego uda.

**

Genowefa Ratajczyk, zam. przy ulicy Wesołej Nr 11, w celu samobójczym wypiła wczoraj sporą dozę nieznanej trucizny. Denatka była od dłuższego czasu bez pracy.

Adolf Drabiniewski, lat 60, zamieszkały przy Bałuckim Rynku Nr. 10, przez pomyłkę wychylił większą dozę jodyny.

**

Leon Kaźmierczak zgłosił do 9-go komisarjatu, iż z mieszkania jego przy ul. Antoniewskiej Nr. 51, nieznani sprawcy skradli mu garderobę na sumę 500 złotych.

O kradzieży dywanu z mieszkania zameldowała Helena Dymkowska, zam. przy ul. Brzezińskiej Nr. 93, która szacuje stratę na 500

Zdrajcy otaczali dr. Dollfussa

Najbliżsi przyjaciele i współpracownicy b. kanclerza brali udział w spisku.—Wszyscy boją się rewelacyj dr. Rintelena

Sądy austrjackie w dalszym ciągu codziennie rozpatrują sprawy, związane z lipcowym puczem w Wiedniu i zamordowaniem kanclerza dr. Dollfussa. W czasie tych rozpraw wychodzą na jaw bardzo ciekawe okoliczności.

Dziś nie ulega już wątpliwości, że nieszczęsny **kanclerz Dollfuss był otoczony ze wszystkich stron zdrajcami.** Nie było ani jednego resortu, ani jednego urzędu, w których by oni nie siedzieli, zajmując nawet często **kierownicze stanowiska.** Im ważniejszy był urząd, tem więcej siedziało w nim ludzi, **paktujących z narodowymi socjalistami i wykonywujących ich zlecenia.** Historja nowoczesna zabiera wiele wypadków zdrad. Ale tu, co się działo w Austrji, było zupełnie bezprzykładne

W rezultacie wielu spraw sądowych i zeznań, należy już uważać za fakt bezsporny, że **austrjacki poseł w Rzymie, Rintelen, rzekomy przyjaciel Dollfussa, stał na czele spisku.** Nie tylko wiedział o wszystkiem, ale wszystko przygotowywał i pozostawał w **najściślejszym kontakcie z głównymi wykonawcami zamachu.**

Na procesie Tremela, który odbył się w Linzu, wyszedł na jaw **cały plan przygotowania do wkroczenia legjonu austrjackiego narodowo - socjalistycznego z Bawarji do Austrji.** Miało się to stać w nocy, aby pod jej osłoną nie można było ustalić czynnego udziału niemieckich szturmowców w ataku legjonu austrjackiego. Na mały punkt pograniczny Kellerschlag przybył autobus z 40 uzbrojonymi członkami legjonu, pod dowództwem Tremela. Tremel oświadczył, że to jest tylko awangarda, za którą posuwa się cały legjon. Oświadczył on, że **Dollfuss jest aresztowany, na czele gabinetu stanął Rintelen i on to właśnie wydał rozkaz legjonowi wkroczenia do Austrji.** To oświadczenie wywarło wielkie wrażenie na austrjackiej straży granicznej, która przepuściła oddział. Ale Tremel oddalił się zbyt daleko od swego oddziału i **wpadł w ręce żandarmów, którzy postanowili sprawdzić, czy tak jest, jak on opowiada.**

Legjoniści natychmiast pośpieszyli na pomoc swemu dowódcy. Pomiędzy nimi, a żandarmami austrjackimi **wywiązała się walka.** Wmieszały się w to władze pograniczne niemieckie. Taka była pewność, że zamach się uda, że **aresztowały one kilku granicznych urzędników i żandarmów.**

Ale już następnego dnia władze bawarskie w Passau nietylko zwolniły aresztowanych, lecz przeprosiły ich za „nieporozumienie". Okazało się bowiem, że mimo zamordowania Dollfussa, **pucz Rintelena nie udał się.** Mussolini wysłał dwa korpusy wojska ku granicy austrjackiej. Tremel został aresztowany i obecnie odpowiadał przed sądem.

Dlaczego jednak zwleka się w Austrji z procesem samego Rintelena? Niejednokrotne próby narodowych socjalistów porwania go z więzienia, wskazują, że w ich interesie leży, **aby proces się nie odbył.** Fantastyczny wprost podkop pod gmach sądu świadczy, że **zdrada otacza dr. Schuschnigga tak samo, jak otaczała dr. Dollfussa.**

Ale nietylko narodowi scjaliści obawiają się procesu Rintelena. W Wiedniu krążą pogłoski, że **wiele wysoko postawionych osób obawia się również tego procesu.**

Niewątpliwie obecny kanclerz dr. Schusschnigg nie ma iluzji co do ludzi, którzy go otaczają. Nie są to wszyscy przekonani zwolennicy idei narodowo-socjalistycznej. Ale jest wśród nich wielu, którzy wierzą, że **„Nasi" zwyciężą i dlatego wolą sobie zapewnić przyszłość.** I w ten sposób gabinet dr. Schuschnigga i cała państwowość austrjacka w dalszym ciągu jest otoczona ludźmi, którzy wydali dr. Dollfussa jego wrogom. A to może w niedalekiej przyszłości znów spowodować interesujące wypadki. **(nt).**

OGŁOSZENIE

Zarządu Miejskiego w Łodzi z dn. 1 października 1934 roku

o przymusie kanalizacyjnym

W myśl § 2 Zarządzenia Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dn. 2 września 1930 r. w sprawie przepisów miejscowych o skanalizowaniu i połączeniu nieruchomości z kanałami ulicznemi oraz o warunkach korzystania z tych kanałów w mieście Łodzi (Ł. Dz. Woj. Nr. 28 z dn. 27.XII.1930 r. poz. 335), Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem niniejszego ogłoszenia zostają oddane do użytku kanały miejskie na następujących ulicach lub ich częściach:

Lipowa od ul. Zawadzkiej do Kopernika Nr. Nr. pol. włącznie 1—87 i 2—82,
Zawadzka od ul. Żeromskiego do Lipowej Nr. Nr. pol. włącznie 49—53 i 50—54,
Al. 1-go Maja od ul. Żeromskiego do Towarowej Nr. Nr. pol. włącznie 29—125 i 24—124
Śródmiejska od ul. Żeromskiego do Towarowej Nr. Nr. pol. włącznie 43—123 i 50—146,
Legjonów od ul. Żeromskiego do Leszno Nr. Nr. pol. włącznie 39—67 i 30—56,
6-go Sierpnia od ul. Żeromskiego do Towarowej Nr. Nr. pol. włącznie 37—75 i 40—104,
Andrzeja od ul. Żeromskiego do 28 p. Strz. Kan. Nr. Nr. pol. włącznie 39—55 i 48—66,
Podleśna od ul. Żeromskiego do Łąkowej Nr. Nr. pol. włącznie 13—29 i 12—32,
Karolewska od ul. Łąkowej do Towarowej Nr. Nr. pol. włącznie 1—53 i 2—46,
Kopernika od ul. Żeromskiego do Towarowej Nr. Nr. pol. włącznie 27—77 i 30—70,
11-go Listopada od ul. Żeromskiego do Towarowej Nr. Nr. pol. włącznie 57—121 i 56—182,
Leszno od ul. 11-go Listopada do 6-go Sierpnia Nr. Nr. pol. włącznie 1—15 i 2—34,
28 p. Strz. Kan. od ul. Al. 1-go Maja do Podleśnej Nr. Nr. pol. włącznie 1—75 i 2—76,
Zakątna od ul. 11-go Listopada do Podleśnej Nr. Nr. pol. włącznie 1—87 i 2—86,
Towarowa od ul. 11-go Listopada do Karolewskiej —
Park Poniatowskiego —
Targowa od Kolei Łódź-Fabr. do ul. Fabrycznej Nr. Nr. pol. włącznie 1—65 i 2—44,
Fabryczna od ul. Kilińskiego do Targowej Nr. Nr. pol. włącznie 1—11 i 2—6,
Kilińskiego zbieg Abramowskiego Nr. Nr. pol. włącznie 171,
Abramowskiego od ul. Sienkiewicza do Kilińskiego Nr. Nr. pol. włącznie 1—41 i 2—42,
Sienkiewicza od ul. Pierackiego do Tylnej Nr. Nr. pol. włącznie 87—167 i 60-a—108,
Boczna od ul. Emilji do Tylnej Nr. Nr. pol. włącznie 1—7 i 2—18,
Emilji od ul. Piotrkowskiej do Bocznej Nr. Nr. pol. włącznie 1—7 i 2—6,
Piotrkowska od ul. Stanisława do Czerwonej Nr. Nr. pol. włącznie 265—285 i 270—280,
Czerwona od ul. Piotrkowskiej do Wólczańskiej Nr. Nr. pol. włącznie 1—3 i 2—8,
Wólczańska od ul. Czerwonej do Skrzywana Nr. Nr. pol. włącznie 225—239 i 236,
Inż. Skrzywana od ul. Wólczańskiej do Cmentarza Ewang. Nr. Nr. pol. włącznie 1—21 i 2—22

wzywa właścicieli oznaczonych wyżej nieruchomości do skanalizowania swych posesyj i przyłączenia ich do miejskiej sieci kanalizacyjnej w terminie jednego roku od daty niniejszego ogłoszenia pod skutkami przewidzianemi w § 3, powołanego zarządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 2 września 1930 r. (Łódzki Dz. Woj. Nr. 28, poz. 335).

Łódź, dnia 1 października 1934 r.

Komisarz Rządowy:
Inż. WACŁAW WOJEWÓDZKI.

Tomaszów Mazowiecki

—::—

Na szosie piotrkowskiej pełni służbę dozorcy nocnego przy robotach szosowych, niejaki Franciszek Smejda. Główną funkcją jego jest niezezwalanie na przejazd drogą, znajdującą się w remoncie. W poprzek szosy ustawiony jest sygnał z lampą ostrzegawczą.

Wieczorem przechodziło szosą sześciu podchmielonych osobników, którzy zaczepili dozorcę. Trzech z nich **rzuciło się na Smejdę i pobiło go dotkliwie. Pozatem połamali oni szlaban oraz potłukli znak ostrzegawczy.**

Dozorca powiadomił o zajściu władze policyjne, które ujęły trzech awanturników. Są to: Bolesław Pinczewski (ul. Żeromskiego 7/9), Jan Banaszczak (Żeromskiego 15), Władysław Walkiewicz (ul. Żeromskiego 12).

Wszyscy pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

KOMUNIKACJA NA SZOSIE PIOTRKÓW—TOMASZÓW.

Firma budowlana, prowadząca robotę przy naprawie szosy Piotrków—Tomaszów, zatarasowała drogę dla ruchu kołowego do czasu zakończenia prac. Stało się to w tym celu, by odcinki szosowe nie uległy zepsuciu.

Komunikacja autobusowa została ponownie wstrzymana na tym szlaku i odbywa się bocznemi, bardzo niedogodnemi drogami. Uruchomione zostały taksówki, które wskutek mniejszego ciężaru łatwiej przedostają się przez piaszczyste drogi.

ECHA PODRÓŻY P. MIN. BECKA.

W związku z przejazdem przez Koluszki ministra spraw zagranicznych, p. Becka, powracającego z obrad Ligi Narodów z Genewy, udał się do Koluszek oddział tutejszego Związku Strzeleckiego, który brał udział w uroczystości powitania p. ministra. Oddział ten łącznie z innemi organizacjami, złożył hołd p. ministrowi za ostatnie posunięcia na arenie polityki zagranicznej w Genewie.

BEZPIECZEŃSTWO I HIGJENA W FABRYKACH TOMASZOWSKICH.

Niedawno donosiliśmy, że naskutek zarządzeń pana wojewdy łódzkiego Hauke-Nowaka powołana została do życia specjalna komisja przemysłowa, której zadaniem jest badanie stanu zakładów przemysłowych pod względem bezpieczeństwa i higjeny pracy.

Komisja ta pod przewodnictwem kierownika Ekspozytury Starostwa, p. R. Ślosarskiego w ubiegłym tygodniu znowu przeprowadziła kilka lustracyj.

Wyniki przeglądów przesłane zostały do urzędu wojewódzkiego.

!!! **Obuwia** W dniu dzisiejszym został OTWARTY nowoczesny MAGAZYN wykwintnego **damskiego, męskiego i dziecinnego** po cenach konkurencyjnych **H. Szer** 11-go Listopada 35 !!!

DOKTÓR
DOROTA LEWY
CHOROBY PŁUC
(prześwietlenia Roentgenem na miejscu)
przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30
tel. 214-75.
przyjmuje od 5—7 po poł.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12.

Leczenie krótkiemi falami
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykalnej
Dr. POLAKA. Nawrot 7. Tel. 164-21.

Do akt Nr. Km. 314/34 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 18-go, urzędujący w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada pod Nr. 51 — na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 listopada 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu zabudowanego, budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz studni pompy-ręcznej, szczegółowo-wymienionych w protokule opisu z dnia 10 sierpnia 1934 r., sporządzonym przez Komornika Tomasza Chorzelskiego, położonej w m. Łodzi, przy ul. Dolnej Nr. pol. 3, zapisanej do wykazu hipotecznego nieruchomości położonej w dobrach Radogoszcz, pow. łódzkiego, oznaczonej Nr. hip. 256, rep. hip. 103-143, obejmującej powierzchni—3088 łokci kwadratowych, która stanowi własność Adama i Wiktorji małż. Kacprowiczów w jednej niepodzielnej połowie, zaś w drugiej niepodzielnej połowie Szlamy Lajba Bromberga, Symchy Bromberga, Chany z Brombergów Mielnikowej, Wolfa Bromberga, Rywki Bromberg i Moszka Bromberga. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydz. Hipoteczn. w Łodzi, w Zastawie nie znajduje się.—Sprzedaży podlega niepodzielna połowa pomienionej wyżej nieruchomości, stanowiąca własność Adama i Wiktorji małż. Kacprowiczów. Ulegająca sprzedaży niepodzielna połowa powyższej nieruchomości została oszacowana na sumę zł. 5.400.—

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 4.050.— Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 540.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 1 października 1934 r.
Komornik:
(—) ST. STOPCZYŃSKI.

Poszukiwana
KIEROWNICZKA
detalicznej sprzedaży
chrześcijanka, siła pierwszorzędna, do większej fabryki wyrobów bielizny trykot, o ujmującej powierzchowności, ze znajomością języka niemieckiego. Pożądana gwarancja. Oferty z referencjami i fotografją sub. „Kierowniczka“ do Administracji niniejszego pisma. 7-10

SZCZYTEM DOSKONAŁOŚCI
„NELA“-DE LUXE
DO NABYCIA w APT. i WSKŁAD. APT.
GRANDE QUALITÉ GARANTIE — NELA — GUM. 2! — RECOMMANDÉ PAR DE MÉDECINS

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropli Mleka“

Dr. Heller
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8,
w niedz. i święta od 11—2 popoł.
dla pań oddzielne poczekalnie.
dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11—2, 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
W. LUBRANIECKI
POWRÓCIŁ
Al. 1 Maja 21
telef. 108-65,
przyjmuje od 4—6 pop.

DR.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
tel. 128-07.

Dr. J. Polakow
Powrócił
Piotrkowska 109
telefon 139-75

Dr. S. NEUMARK
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ANDRZEJA 4, tel. 170-50.
Przyjmuje od 12—2 p.p. i od 6—8 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
powróciła
dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje od 10—2 i 4—8 wiecz.

Zakład leczniczo - wychowawczy dla DZIECI NERWOWYCH i COFNIĘTYCH W ROZWOJU Dr. med. W. Spektorowej w Łodzi, ul. Pabjanicka Nr. 55. telefon 188-03
Zakład ma charakter szkoły-sanatorjum. Mieści się w pięknej komfortowej willi położ. w duż. parku poza miastem. Stała opieka lekarska. Wykwalifikowany personel pedagogiczny. Gimnastyka lecznicza. Psychoterapja. Dla dzieci przychodnich prowadzone są komplety przedpołudniowe. Podczas miesięcy zimowych zajęcia w tych kompletach będą odbywać się w centrum miasta. 30-2

UTRWALONY SOK
CZOSNKU
EBE
CENA 2 ZŁ
APTEKA MARJACKA



do nabycia w Aptece J. Zundelewicza
Łódź, ul. Piotrkowska 25.

DR MED.
J. PIK
POWRÓCIŁ,
Al. Kościuszki 27, tel. 175-50
CHOROBY NERWOWE.
Spec. nerwice i cierpienia nerwowo-seksualne.
Godziny przyjęć 5—7-ej.

DOKTÓR
TREPMAN
SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Cegielniana 4
Telef. 216-90
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—1 po poł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł

Kupno i sprzedaż

OKAZJA! Rower męski nowy marki „Otello“ sprzedam lub zamienię na aparat fotograficzny wartości 150 zł. 10x15. Wiadomość ul. Legjonów 65, m. 16, od godz. 16 do 20-ej.

KILKA SZTUK MEBLI mahoniowych dla amatorów, oraz stół orzechowy okrągły i inne do sprzedania. Obejrzeć można środa—czwartek 1—4, Andrzeja 33, I p. front, wprost schodów.

WÓZEK dziecinny „Opel“ sprzedam, Narutowicza Nr. 49, I piętro, mieszk. Nr. 3.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania: kredens, stół, 12 krzeseł. Pokój dziecinny. Wiadomość: B. Titze, Wodny Rynek Nr. 8 m. 5 od godz. 9—11-ej.

PIEC żelazny okazyjnie sprzedam, ul. Sienkiewicza 52, cukiernia.

POSZUKIWANE dynama 3 K. M. prądu stałego 110-120 wolt, tel. 157-74.

MASZYNY do liczenia Brunsviga i Hanovera w stanie jak nowe tanio do sprzedania, Ad. Goldberg, Piotrkowska 91, tel. 137-54.

DO SPRZEDANIA dom w śródmieściu z przylegającym placem budowlanym. Pośrednicy pożądani. Wiadomość: Lipowa 20, m. 2, Tel.: 151-96.

Lokale

MIESZKANIA większe i mniejsze w pierwszorzędnych domach, pokoje umeblowane, garsoniery, sklepy, różne lokale poleca najszybciej i najkorzystniej „Polonruch“, Piotrkowska 81, tel. 132-01.

POLRUCH, Piotrkowska 83 fr. I p. telef. 141-02 poleca wszelkiego rodzaju mieszkania, garsoniery.

Pokój
umeblowany, frontowy z używalnością telefonu
DO WYNAJĘCIA,
Piotrkowska 51, m. 7.

„GEGUZ“, tel. 17-111, Piotrkowska 62 poleca zł. 20 pokoje umeblowane 1, 2, 3, 4, 5, mieszk. od najtańszych do luksusowych, sklepy i lokale.

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkania z wszelkiemi wygodami, winda, w pierwszorzędnym domu, w centrum miasta. Wiadomość w Sp. Banku Przemysłowców Łódzkich, Ewangelicka 15 tel. 218-53. Administrator Oberländer.

SKLEP FRONTOWY
z dwiema wystawami, oraz inne
LOKALE DO WYNAJĘCIA
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91.

PANU oddam zaraz pokój z telefonem Piotrkowska 50 m. 6.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, centralnem ogrzewaniem dla 2 panów, Piłsudskiego 76 m. 16.

POKÓJ duży, frontowy, parter, wygody, Narutowicza 74 m. 11, 10—1.

WYREMONTOWANY słoneczny pokój umeblowany na I piętrze do wynajęcia, 11-go Listopada 11 m. 6.

UMEBLOWANY pokój z niekrępującem wejściem w śródmieściu od zaraz do oddania, tel. 237-51 od 8—10 rano 2—3.30 p. p.

1, 2 POKOJE bardzo ładnie umeblowane, słoneczne z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz, Sterlinga 5 m. 1 od 11—6.

POKOIK mały słoneczny z telefonem zł. 20 miesięcznie od zaraz do wynajęcia, Zielona 9 m. 4.

PANI poszukuje pokoju przy rodzinie izr. z prawem korzystania z łazienki i telefonu. Sub: „Wypłacalna“.

Posady

AGENCI portretowi poszukiwani na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży portretów „Semi-Email“ — Zakład portretów „Renesans“, Kielce Skrzynka pocztowa 220.

POTRZEBNE wykończarki do swetrów na wydanie roboty. Zgłoszenia Piotrkowska 83 m. 35.

POTRZEBNY chłopiec do biura, Wólczańska 63 m. 10.

LEKARZA-dentystę poszukuje technik dentystyczny na stałą posadę. Oferty „Natychmiast“.

Majster apreterski
na materjały damsko-męskie, kamgarnowe, sztuczno-jedwabne i częściowo streich-garnowe NA WYJAZD DO RYGI POSZUKIWANY. Oferty sub „F. G.“.

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego oraz angielskiego gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 183-04 g. 8— rano i od 1—2 popoł.

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka języka francuskiego udziela lekcji: gramatyki, literatury i konwersacji. Specjalne ceny dla grup. Południowa 20, m. 20, lewa of. parter.

Rozmaite

ZNALEZIONO sakiewkę damską przy Aleja Kościuszki 11, po odbiór zwrócić się do Legjonu Berka Joselewicza Al. Kościuszki 21.

POSZUKIWANA spólniczka fachowczyni do pierwszorzędnej pracowni sukien w centrum. Of. sub: „Obszerna znajomość“.

ZGUBIONO okulary dziecinne z futerałem na ul. Narutowicza. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Narutowicza 50 m. 8.

GABINET ROENTGENOLOGICZNY
Dr. Garewicza
PRZEŚWIETLANIE, ZDJĘCIA, ROENTGENOLECZNICTWO.
Zdjęcia również w domu u chorego
ul. Żwirki (Karola)
Telefon 122-50, od godz. 11—3 i 5—

LEK.-DENT.
L. GECOWOWA
Legjonów 3
(ZIELONA)
tel. 131-91.
Przyjm. od 11—1 i od 3—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
Leopold Winnykamień
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 10—2 i 6—9 wiecz.
Limanowskiego 11
od 3—6 w lecznicy
Piotrkowska 45
Telefon 147-44.

Dr.
H. RAKOWSKI
(Chor. wewnętrzne)
POWRÓCIŁ
i przeprowadził się z Zawadzkiej na ulicę
TRAUGUTTA 5
Tel. 137-34.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: 68-148. Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“.

Prenumerata „Republiki“
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.